



Droga walki o socjalizm

Doniosła rola mas robotniczych i chłopskich w dziele socjalistycznej przebudowy kraju

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

dwole produkcję przemysłową, mamy znacznie zwiększyć produkcję rolniczą mamy zmniejszyć stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miasta, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, mamy wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, mamy głęboko przeorać wieś.

To są zadania olbrzymie, zadania gigantyczne, zadania znacznie większe od tego wszystkiego, cośmy robili dotychczas, zadania, które wymagają wzmocnienia czujności na wszystkich odcinkach walki klasowej.

TRUDNOŚCI, KTÓRE MUSIMY ZWALCZYĆ

W tej pracy budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego będziemy napotykać na poważne trudności. Będziemy się znajdować pod presją imperializmu zagranicznego, który będzie wszystko czynił, żeby przeszkodzić nam w rozwoju, będziemy mieć do czynienia — tak, jak mamy teraz — z działalnością jego wywiadu i agentur, z dywersyjną jego działalnością, z presją, naciskiem i szkodnictwem.

Będziemy mieli olbrzymie i poważne trudności i to trzeba wyraźnie powiedzieć, w przezwyciężeniu wściekłego oporu klasowego elementów kapitalistycznych wewnątrz kraju dlatego, że wiemy — uczy nas tego historia i uczy nas tego marksizm i leninizm, że wróg klasowy się nie poddaje.

Ale te trudności, które wynikają z presji imperializmu zagranicznego, te trudności, które wynikają z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, te trudności u nas są zastrzone przez ciężkie wady i braki, przez biurokratyczną chorobę naszego własnego aparatu państwowego i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczej administracji.

BIUROKRATYCZNA CHOROBA APARATU GOSPODARKI I ADMINISTRACJI

W roku 1922 i 1923 Lenin mówił o ówczesnej Rosji, że jest to państwo socjalistyczne, ale z aparatem chorującym na zwicnięcie biurokratyczne. My w 1948 roku jesteśmy

Państwem Demokracji Ludowej, ale z aparatem chorującym na zwicnięcie biurokratyczne. Jest rzeczą jasną, że bez systematycznego zwalczania braków i chorób naszego aparatu, bez przezwyciężenia tych wad i braków, bez ulepszenia tego aparatu, bez przystosowania go do NOWYCH, OLBRZYMIENI ZADAŃ BUDOWNICTWA ZRĘBÓW SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO W POLSCE, NIE MOŻE BYĆ MOWY O NA PRAWDE SZYBKIM I ZWYCIEŚKIM POKONYWANIU TRUDNOŚCI, WYNIKAJĄCYCH Z PRESJI IMPERIALIZMU ZAGRANICZNEGO I Z WŚCIEKŁEGO OPORU WEWNĘTRZNEGO KLASOWEGO WROGA.

Zwycięski marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie uzdrawiali nasz aparat państwowy i aparat administracji gospodarczej i żebyśmy jednocześnie, przeprowadzając to stopniowe uzdrowienie, w porę i na czas wycinali te ogniska tego aparatu, które zgnily i wyrodziły się. Nasz aparat administracji gospodarczej choruje na szereg ciężkich chorób.

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)



KRYTYKA I SAMOKRYTYKA NA ODCINKU PRACY GOSPODARCZEJ

Rezolucja sierpniowego Plenum KC naszej partii stwierdza w punkcie 9-tym, że warunkiem przywrócenia partii jej pełnej zwartości i wzmocnienia jej siły i prężności politycznej jest nie tylko przezwyciężenie prawnicowego odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokrytyka we wszystkich ogniskach partii, nie wyłączając kierownictwa.

Chcę mówić o krytyce i samokrytyce na terenie pracy gospodarczej, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka i samokrytyka na tym terenie jest potrzebna, jeżeli nie w większym stopniu niż na innych terenach, to z całą pewnością nie w mniejszym stopniu.

ZADANIE SOCJALISTYCZNEJ PRZEBUDOWY KRAJU

Przed naszą partią i przed klasą robotniczą stoi olbrzymie zadanie socjalistycznego przekształcenia kraju. Mamy zakończyć trzyletni plan, wkroczyć w okres sześcioletniego planu i w okresie tego sześcioletniego planu mamy w Polsce zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego, mamy prawie po-

Lud Francji ostrzega!

Strajk generalny na znak protestu przeciw reakcyjnemu rządowi Queuille'a — objął cały kraj. Połączenia telefoniczne z Francją — unieruchomione. Kopalnie, fabryki, koleje i radiostacje — stanęły

PARYŻ (Obsl. wł.) — W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu na terenie całej Francji wybuchł powszechny strajk protestacyjny.

Masy ludowe zorganizowane w partiach demokratycznych i w związkach zawodowych — rzuciły pracę na znak ostrzeżenia, że nie zniosą dłużej reakcyjnych rządów Queuille'ów, Schumanów i Blumów.

Do późnych godzin wieczorowych połączenia telefoniczne z Paryżem i z

miastami departamentów francuskich były przerwane.

Unieruchomione zostały wszystkie fabryki, kopalnie, radiostacje, linie komunikacyjne, lotniska, zakłady użyteczności publicznej — oraz sklepy.

Obszerne sprawozdanie z akcji strajkowej zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

PARYŻ PAP. — W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem Maurice Thoreza. Na posiedzeniu została omówiona

sprawa cen i płac. W komunikacie wydanym po posiedzeniu, Biuro Polityczne stwierdza, że obecny rząd Francji nie chce rozwiązywać sprawy podniesienia płac pracowniczych odpowiednio do wzrostu cen i konstataje, że projekt finansowy Queuille'a jest wymierzony przeciwko robotnikom i średnim warstwom.

Biuro Polityczne potępiła projekt Mocha w sprawie jego polityki wyborczej, idącej na rękę spiskowcom gaullistowskim.

Wskazując na napływające ze wszystkich stron Francji protesty przeciwko wydarzeniom w Grenoble, Biuro Polityczne zaznacza, że wzrasta olbrzymi ruch masowy, żądający rozwiązania uzbrojonych oddziałów RPF. Biuro Polityczne wzywa wszystkich republikanów do zjednoczenia się w walce z bandami de Gaulle'a, korzystających z pomocy rządu Queuille'a.

Nowa dewaluacja franka

PARYŻ PAP. — Powołując się na doniesienia z Waszyngtonu, dziennik „Combat” zapowiada, że na konferencji finansowej w stolicy USA, która rozpocznie się 29 września, będzie rozpatrzona sprawa nowej dewaluacji franka. Nowa zmiana wartości waluty francuskiej ma ustanowić kurs franka do dolara w stosunku 315:1.

Koreańscy do Stalina

Podziękowanie dla Związku Radzieckiego — za obronę praw i wolności małych narodów

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, premier koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej Kim-In-Sen przesłał do generałissimusa Stalina pismo następującej treści: „Po otrzymaniu wiadomości o decyzji rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei, przesyłam w imieniu rządu koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej i całego narodu koreańskiego jak najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności.

W pamięci naszego narodu nie zatrze się nigdy data 15 sierpnia 1945 r., dzień wyzwolenia spod długotrwałego ucisku kolonialnego ze strony japońskiego imperializmu przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego.

Naród koreański zna dobrze mądrą leninowską — stalinowską politykę narodowościową. Naród nasz nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał naród radziecki w dziele przywrócenia niepodległości narodowej i kultury narodu koreańskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Korei, stanowisko delegacji radzieckiej w misji szanej komisji radziecko-amerykańskiej niejednokrotnie deklaracje rządu radzieckiego o gotowości wycofania wojsk radzieckich, z Korei północnej równocześnie z wycofaniem wojsk amerykańskich z południowej Korei, i wreszcie decyzja rządu radzieckiego o ewakuacji pozostałych wojsk radzieckich z Korei.

Tak wielkoduszna i przyjazna pomoc ma-

mu narodowi może być okazana tylko przez wielki Związek Radziecki, który manifestuje głębokie poszanowanie wartości i odrębnych cech każdego narodu wielkiego i małego — zgodnie z zasadą równouprawnienia.

Bevin rujnuje Anglię

Ostra krytyka polityki brytyjskiej na posiedzeniu Izby Gmin



LONDYN PAP. — Minister Bevin, który przyjechał z Paryża do celu wygłoszenia przemówienia na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, nie spotkał się w Izbie Gmin z aprobatą. Podczas całego przemówienia wszyscy deputowani zachowali grobowe milczenie. Przemówienie jego skrytykował poseł partii pracy Lester Hutchinson, który m. in. powiedział, że Anglia wyklucza się z bogatych rynków Europy Wschodniej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, gdyż związała się w zupełności z kapitalistyczną gospodarką Stanów Zjednoczonych. Komunistyczny poseł Piratin, zwracając się do Bevina, zapytuje go, jakie zadania stawia

Związek Radziecki, których nie można spełnić. Takie naświetlenie sprawy przez Bevina nie jest oparte na rzeczywistości, gdyż jest to tylko propaganda Foreign Office, którą prasa kapitalistyczna podchwytuje dla swych celów politycznych. W dalszym ciągu Piratin, krytykując politykę Bevina, występującą się interesom amerykańskim, przypomina, że w Południowej Anglii zobowiązała się nie zawierać żadnych układów z Niemcami bez porozumienia z tymi państwami, które prowadziły czynną walkę z hitleryzmem.

Nawiązując do niezwykle chłodnego przyjęcia, jakie spotkało przemówienie Bevina w Izbie Gmin, Piratin stwierdza, że nadzwyczajnie obecnie czas, ażeby energicznie zażądać od angielskiego ministra spraw zagranicznych współpracy ze Związkiem Radzieckim

Sukcesy chińskiej armii ludowej

LONDYN PAP. — Jak podaje rozgłoszona chińskiej armii ludowej, Tsinan, stolica prowincji Szantung, została zdobytą przez wojska chińskiej armii ludowej.

Palmiro Togliatti przewodniczący na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM PAP. — Palmiro Togliatti został powitany huczną owacją, gdy w czwartek wysiadł po raz pierwszy od zamachu na swe życie na zgromadzeniu publicznym, przewodnicząc na posiedzeniu CK Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na posiedzeniu tym przemawiał zastępca sekretarza partii Luigi Longo, podkreślając, że komuniści włoscy są zdecydowani bronić ze wszystkich sił wolności i demokracji przeciwko wszelkim próbom przemocy. Mówca stwierdził, że reakcyjny charakter obecnego gabinetu włoskiego i wzmagający się wpływ imperializmu USA uwydatniają coraz ostrzej przeciwieństwa polityczne i klasowe we Włoszech.

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)
NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS
JAKIE SĄ TE CHOROBY?

**PIERWSZA CHOROBA, CHOROBA BARDZO CZĘSTO WYSTĘPUJĄCA, TO JEST U-
 PORCZYWE, ZŁOSLIWE NIELICZENIE SIĘ Z
 POTRZEBAMI MAS, IGNOROWANIE TYCH
 POTRZEB.** Ja — towarzysze — wczoraj by-
 łem w ciągu 10-ciu godzin na naradzie aktywu
 związkowego i przysłuchiwałem się uważnie
 dyskusji i muszę wam powiedzieć, że uszy
 wędli, gdy się słuchało tego, co związkow-
 cy mówili o przejawach tej biurokratycznej
 choroby w aparacie administracji gospodar-
 czej w terenie; wiem, trzeba brać poprawkę
 na przesadę, na nieścisłość, na uogólnienie,
 na wyolbrzymianie.

Biorę tę poprawkę, ale to, co po tej popraw-
 ce zostaje, ZMUSZA DO CZERWIENIENIA
 SIĘ NAS WSZYSTKICH.

W 1924 roku jako młody okręgowiec w
 Związku Młodzieży Komunistycznej mieszka-
 łem pół roku w Zagłębiu Dąbrowskim w Ko-
 szalowie i miałem możność widzieć, jak się
 tam mieszało.

Co się, towarzysze, zmieniło od tego czasu,
 jakie tam zaszły zmiany?

POTRZEBY MAS NA PIERWSZYM PLANIE

Wy powiecie, że nie było na to pieniędzy,
 że szły obrzynie miliardy na turbiny, na no-
 we maszyny, na nowe inwestycje, a ja wam
 powiem, że TO BYŁA NIE KWESTIA PIENIĘ-
 DZY, ALE PRZED WSZYSTKIM KWESTIA
 UWAGI, DBAŁOŚCI A TEJ UWAGI, DBA-
 ŁOŚCI NIE BYŁO I MY ZA TO WSZYSCY JE-
 STEŚMY ODPOWIEDZIALNI.

W całym kraju po Plenum sierpniowym od-
 był się szereg aktywów partyjnych. Na tych
 aktywach, na których było kilkanaście tysięcy
 ludzi, mówiono o wielu sprawach, ale najwię-
 cej mówiono o BIUROKRATYCZNEJ CHORO-
 BIE NASZEGO APARATU, O JEGO NIEDBA-
 ŁOŚCI O POTRZEBY LUDZKIE.

Przeczytałem wam ustęp sprawozdania z woj.
 kieleckiego. Zacytowano mnóstwo faktów
 ederwania się administracji nawet PPR-ow-
 skiej od mas. Powtarzam, biorę poprawki na
 przesadę, na wyolbrzymianie, na uogólnienie
 ale to co się zostaje po tej poprawce zmusza
 do czerwienienia się i to trzeba sobie uświa-
 domić.

**WYNIOSŁY STOSUNEK BIUROKRATÓW
 DO LUDZI**

Tu nie chodzi tylko o niedbały stosunek i
 niewiedzenie potrzeb mas, tu chodzi także o
 pański, wyniosły stosunek do ludzi. Mogę
 zrozumieć, choć nie usprawiedliwić ten pański,
 wyniosły stosunek do ludzi, którzy byli „pa-
 nami” w przeszłości. Ale wielu jest naszych
 towarzyszy, powiedzmy to sobie szczerze na
 tej sali, których partia wyciągnęła, którzy nie
 byli „panami” w przeszłości. Kto im teraz po-
 zwolił na pański, na wyniosły stosunek do
 ludzi?

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

Wielu z naszych kierowników gospodar-
 czych, w tej liczbie naszych towarzyszy, na-
 uczyło się żyć w jakimś sztucznym wyodręb-
 nionym od życia świecie. Wielu z naszych kie-
 rowników gospodarczych, w tej liczbie wielu
 naszych towarzyszy, otoczyło się łożyskami i
 pochlebami, którzy się ze wszystkim zgadzają
 i zasłaniają życie prawdziwe naszym lud-
 ziom, postawionym na odpowiedzialnych sta-
 nowiskach.

NASZA PARTIA JEST PARTIĄ MAS

Wielu z naszych kierowników gospodar-
 czych, w tej liczbie naszych towarzyszy
 PPR-owców przyszło do przekonania, że
 wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zam-
 knięte są w obrębie budynków biurowych.
 Wielu z naszych towarzyszy zapomniało o
 tym, że nasza partia jest partią mas i że kie-
 dy szykuje się do nowych i wielkich zadań
 to tak, jak ten bohater grecki z legendy, któ-

ry sięgał do ziemi kiedy chciał poczuć siłę
 — sięga do mas.

Wielu z naszych kierowników gospodar-
 czych, w tej liczbie wielu z naszych towarzy-
 szy, uważa, że od masy się niczego nie moż-
 na nauczyć, że głosowi mas nie trzeba się
 przysłuchiwać, że masę można wziąć za na-
 wias. Wielu przestało rozumieć, że wykresy,
 że dane, że tablice statystyczne koniec koń-
 ców odzwierciedlają wysiłek ludzi, życie, pra-
 ce, troski żywych ludzi.

To jest, towarzysze ciężka choroba tę cho-
 robę trzeba leczyć, ale po to, żeby ją leczyć
 trzeba ją widzieć i trzeba się jej wstydić.

**KONIECZNOŚĆ WŁĄCZANIA MAS DO
 BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO**

Jest druga choroba naszego aparatu, tą cho-
 robą jest nieumiejętność łączenia koniecznej
 i niezbędnej metody rozkazowania i admini-
 strowania z metodą włączenia mas do budo-
 wnictwa gospodarczego. Prowadzi to bardzo
 często, wbrew słownym deklaracjom do fak-

tycznego ignorowania roli związków zawodo-
 wych jako powszechnej organizacji klasy ro-
 botniczej i roli partii jako siły napędowej,
 kierowniczej siły całego naszego budownic-
 twa. Te szkodliwe tendencje podrywają w
 końcu samą skuteczność i efektywność kie-
 rownictwa, piętrzą na drodze tego kierownic-
 twa trudności i niepotrzebne konflikty, a za
 ostrzają się w swych ujemnych skutkach, te
 tendencje wtedy, kiedy napotykać na apa-
 tyczną i na bierną — co się często zdarza —
 postawę związków i postawę partii

**TO JEST DRUGĄ CIĘŻKĄ CHOROBA
 NASZEGO APARATU**

TRZECIĄ CHOROBA jest szeroko rozpow-
 szechniony w naszym aparacie gospodarczym
 konserwatyzm i rutyna, niechęć, wrogość do
 prowadzenia wszelkich nowych metod pro-
 dukcyjnych i organizacyjnych niechęć do
 rozszerzenia dyscypliny finansowej i plano-
 (Dokończenie na str. 3-ciej)

Memorandum rządu wolnej Grecji

do Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu

PARYŻ PAP. — Rozgłoszła Wolnej Grecji
 nadała tekst memorandum tymczasowego rzą-
 du demokratycznego Grecji, skierowanego do
 Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji,
 będąca na porządku obrad Zgromadzenia Ge-
 neralnego ONZ, będzie dyskutowana zaoczną
 bez udziału ludu greckiego, walczącego o nie-
 podległość i demokrację, toteż rząd tymcza-
 sowy uważa, że Narody Zjednoczone powin-
 ny wysłuchać przedstawicieli ludu greckiego,
 delegatów rządu demokratycznego i armii de-
 mokratycznej Grecji. W dalszym ciągu me-
 morandum zaznacza, że dotychczasowe do-
 świadczenie wykazało, że postępowanie tych,
 którzy są odpowiedzialni za nieszczęścia Gre-
 cji, doprowadziło do pogorszenia sytuacji i za-
 topiło kraj w morzu krwi. Tzw. komisja bał-
 kańska, która odgrywała rolę niegodną orga-
 nizacji międzynarodowej, prowadzi systematy-
 czną politykę popierania wszystkich prow-
 kacji monarchistycznych w Grecji.

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych
 złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy
 ludu greckiego, memorandum przypomina
 wszystkie klęski armii faszystowskiej ponie-
 sione w walce z armią demokratyczną, która
 cieszy się poparciem najszerszych mas narodu.
 Wielka bitwa w górach Grammos, głosi me-

morandum, wykazała dobitnie, że armia ludo-
 wa jest niezniszczalna i że w końcu zwycię-
 ży, choćby przeciwnik był wyposażony w naj-
 nowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza me-
 morandum, rząd Markosa zawsze okazywał
 gotowość do współpracy demokratycznej. —
 Rząd ateński odrzucał jednak wszelkie propo-
 zycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem
 Narodów Zjednoczonych opracowanie spra-
 wiadliwego planu, a nie mianowanie komisji,
 wysiłujących się służyć wobec swoich
 panów i odpowiedzialnych za wojnę domo-
 wą. Odrzucając lojalne propozycje tymczaso-
 wego rządu demokratycznego, przeciwnicy
 wykazali, że to oni właśnie obawiają się woli
 ludu wyrażonej w sposób nieskrępowany i
 wolny.

W obliczu rządu terroru, rządu ciemnościel-
 skiego i wyzbywającego się niepodległości —
 kontynuuje memorandum — udało się stwo-
 rzyć Ludowy Rząd Wolnej Grecji, który w
 swej istocie i działalności jest głęboko demo-
 kratyczny. Rząd został stworzony przez lud,
 istnieje dzięki ludowi i jest popierany przez
 lud. Ustawodawstwo tego rządu jest przepo-
 jone duchem demokratycznym. Kochający
 wolność naród grecki, popiera rząd Markosa
 i tu tkwi źródło jego niezniszczalności.
 Mówiąc o samych działaniach wojennych

— memorandum podkreśla, że mimo trudnych
 warunków armia demokratyczna prowadzi wal-
 kę w sposób humanitarny, nie zabija jeńców
 wojennych, jak to robią faszyci greccy, pie-
 legnuje rannych, którzy dostali się do niewo-
 li, podczas gdy faszyci greccy dobijają ich.

Konferencja w OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych
 w Łodzi zawiadomiła, że w dniu 25-go wrze-
 śnia br. o godzinie 9.30 w sali OKZZ przy
 ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferen-
 cja z udziałem Powiatowych Rad i Rad
 Związków Zawodowych, Zarządów Okręgo-
 wych i Zarządów Oddziałów Związków Za-
 wodowych z następującym porządkiem
 obrad: Referat „Znaczenie uchwał czerwc-
 owego Plenum Komisji Centralnej Związków
 Zawodowych dla klasy pracującej w Polsce”
 Sprawozdanie PRZ i RZZ, Zarządów Okrę-
 gowych i Zarządów Oddziałów Związków
 Zawodowych — jak są realizowane uchwały
 czerwcowego Plenum Komisji Centralnej
 Związków Zawodowych, Sprawy Organiza-
 cyjne, Dyskusja. Wolne wnioski.
 Presymy o punktualne przybycie.
 * Okręgowa Komisja Zw. Zaw.
 W Łodzi.

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU
 z powodu zgonu MATKI Jego
STANISŁAWY RUDNICKIEJ
 serdeczne współczucie wyraża
 ZESPÓŁ REDAKCYJNY »GŁOSU«
 i ADMINISTRACJA

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU
 z powodu zgonu MATKI Jego
STANISŁAWY RUDNICKIEJ
 serdeczne współczucie wyraża
 KOŁO P. P. R.
 przy red. »GŁOSU ROBOTNICZEGO«

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Natalia znów zeszytniała nieco w tań-
 cu, przystanęła na chwilę i z nieszczerem
 raczej śmiechem, bardzo niby zdziwiona
 twierdzeniem Tadeusza zapytała:

— Na czym pan opiera to swoje podej-
 rzenie?

— Ależ nie jest to podejrzenie.

— Pewność?

— Też nie, ale czyż nie wypytywał mnie
 o moją pracę.

— Och, interesuje się jedynie młodymi,
 zdolnymi ludźmi. To jest u niego zawodo-
 wa ciekawość, czy pan nie wie, że Brazylia
 ściąga do siebie ludzi ze wszystkich
 stron świata.

Orkiestra skończyła grać i pary odcho-
 dziły ku fotelom na odpoczynek wachlując
 się chusteczkami. Pani Natalia wachlowa-
 ła się również krocząc ku panu Darre, któ-
 remu winna była towarzystwo.

— Nie spodziewa się pan nawet, o co
 posadza go ten młody człowiek! — zawo-
 łała do niego, gdy usłuźnie podsunął jej
 fotel.

— O co, ciekaw jestem bardzo?

— A, że pan interesuje się wynalazkami
 z dziedziny zbrojeniowej!

— To takie wrażenie z rozmowy, jaką
 toczyliśmy na początku. Wrażenie błędne,
 interesuje się jedynie młodymi ludźmi. Jak

pan wie, Brazylia cierpi na głód rąk robo-
 czych i na głód mózgów. Gdyby pan chciał
 się kiedyś przenieść do południowej Ame-
 ryki, służę swoją osobą. Młody, zdolny
 człowiek zrobi u nas zawsze dobrą karierę.

— Myślę tę karierę zrobić i tutaj.

— Jeśli będzie pan bardziej dyskretny,
 to może. Jak na razie za wiele pan rozpo-
 wiada o swojej pracy, inżynier balistyki
 musi być bardziej milczący.

— W dalszym ciągu nie rozumiem pana.

— A to takie proste. Praca pana jest
 wszak bardzo interesująca, wzmaga bo-
 wiem ogień piechoty. Dotychczas uzbrojo-
 na jest ona przeciw w zwykłe karabiny
 tego typu, jakie pan projektuje i dodać ma
 każdemu ośmiu żołnierzom jeden lekki kara-
 bin maszynowy...

— Widzę, że pan jest specjalistą! —
 przerwał ten wywód Tadeusz.

— Tylko zwykłym laikiem, orientuję się
 jednak, że popełnia pan głupstwo. Ma pan
 w rękę miliony, o których pan nie wie
 i na dodatek zdradza pan tajemnicę swej
 broni.

— Myli się pan bardzo. Opowiedziałem o
 pracy, to prawda, ale gdzie plany, gdzie ob-
 liczenia, gdzie model? Z mojego opowiada-
 nia nie skorzysta nawet najlepszy inży-
 nier.

— Być może. Tym gorzej. Obudzi pan
 apetyty na posiadanie planu, bądź modelu.

Walewski bardzo dyskretnie przesunął
 się między pokojami, jak ledwo widoczny
 cień i choć wydawało się, że jest raczej
 nieobecny, bardzo dokładnie zaobserwował
 zainteresowanie się chłopców Natalią i kon-
 sulem Darre. Nie był jednak z tego zado-
 wolony. Stał wbrew dotychczasowej
 praktyce nieruchomo w drzwiach między
 salonem a jadalnią i ze zmarszczoną brwią
 obserwował tę niespodziewaną dla niego
 zażyłość. Gdy nadarzyła się pierwsza spo-
 sobność, wyciągnął ich do jednego z bocz-
 nych pokoi i ostrzegł:

— To niezbyt ładnie przebywać stale w
 jednym i tym samym towarzystwie. Po-
 wstaną niepotrzebne komentarze, a pani
 Natalia jest zresztą niebezpieczną kobietą.

— To mnie bynajmniej nie odstrasza! —
 oświadczyła na to Tadeusz.

— Poza tym miała narzeczony, a to
 jakby już po małżeństwie, nigdy bowiem
 nie wiadomo, co jest z narzeczonym. —
 dodał Walewski. — Mieszka teraz sama
 i odnoszę wrażenie, że jest nieco wykoje-
 na. Panna trzydziestoletnia małą ma na-
 dzieję na schwytanie męża, ale zawsze bar-
 dzo wielką ochotę na chłopców.

Tadeusz ledwie hamował wzbierający w
 nim gniew. Pan Maciej widział to, ale zmie-
 niając nagle ton na poważny i pełen troski,
 tajemniczo oświadczył:

— Nie radzę panom zawierać bliższej
 znajomości z Nacią. Mogą być niemiłe kon-
 sekwencje. Mówię to z całą świadomością

i mam prawo bo Nacia tak jakby nale-
 żała do naszej rodziny. Pan Darre!...

Oszołomionych chłopców doprowadził ku
 drzwiom pokoju prowadzących na korytarz
 i prosił ich, aby udali się do salonu. Tade-
 usza zarówno jak i Andrzeja ostatnie sło-
 wa Walewskiego mocno zaintrygowały.
 Stał w mroku przed drzwiami jadalni i
 nie wiedzieli, co mają właściwie poczuć. Co
 chciał im powiedzieć pan Maciej przed ze-
 stawieniem Natalii i Darrego? Jakie mogły
 być konsekwencje bliższej znajomości i o
 jaką to bliższą znajomość szło? Stał tak
 chwilę wzduszając ramionami i rozmyśla-
 jąc. Pan Maciej, ponieważ nie słyszał ich
 odchodzących, rozezylił drzwi i po przyja-
 cielsku przynaglił:

— Idźcie, dobrzy chłopcy do salonu. Mo-
 że o spokojnym czasie porozmawiamy ob-
 szerniej!

Nie mogli otrząsnąć się z niemiłego wra-
 żenia. Zachowanie się Walewskiego było w
 jednakowym stopniu niespodziewane, co i
 wulgarnie. Dlaczego tak zdecydowanie po-
 tępił Nacię nie podając żadnych konkretn-
 ych szczegółów? Czy Nacia i Darre sta-
 nowili parę kochanków? Trudno było ich
 o to posądzać. Konsul liczył już sobie koło
 sześćdziesięciu lat i wydawało się być zupeł-
 nie zubożniętym na jakiekolwiek wdzięki.
 Postaci suchej, niemal ascetycznej, o ru-
 chach szorstkich, naturalną swą kostycz-
 nością łagodził jedynie zdecydowaną wolą
 stania się w obejściu miłym, udawało mu
 się znakomicie, dzięki uprzejmym i zręcz-
 nym słowom.

(D. c. n.)

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 2-iej)

wej w naszych przedsiębiorstwach, dążność do budowania w-g starych wzorów, niechęć do uczenia się na doświadczeniach innych krajów, a Związku Radzieckiego w szczególności, niechęć do maszerowania nogą w nogę z życiem.

ZRASTANIE POSZCZEGÓLNYCH OGNIW APARATU Z WROGIEM KLASOWYM.

I jest czwarta choroba naszego aparatu, choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym. Czy nie mieliśmy wypadków kiedy całe poważne organizacje handlowe, pod bokiem naszych towarzyszy zraszały się z kapitalistą, zraszały się ze spekulantem?

W naszym aparacie i wśród naszych towarzyszy PPR-owców do dzisiejszego dnia nie ma w pełni zrozumienia, że nasz stosunek do sektora kapitalistycznego jest stosunkiem walki. Ze walka ta może przybierać różne formy, różne może mieć natężenie i różne może sobie stawiać cele, ale pozostaje walką. Wielu jest naszych towarzyszy, którzy nosząc legitymację partyjną w kieszeni, nie uważają za wstyd, gdy sami, lub przez rodzinę są powiązani z sektorem kapitalistycznym. I wiele jest u nas tolerancji, machania na to ręką, zwalania na złe warunki materialne, zostawiania paru lat, żeby się oni od tego odzwyczaili.

Takie są cztery ciężkie choroby naszego aparatu administracji gospodarczej: niedbanie o masy i nie liczenie się z masami, nieumiejętność łączenia się z masami, nieumiejętność łączenia metody administracji z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego, konserwatyzm i rutyna, tolerancja w stosunku do objawów zrastania się z sektorem kapitalistycznym.

CZY MYŚMY TOWARZYSZE DOSTATECZNIE WALCZYLI Z TYMI CHOROBYMI?

Niewątpliwie, walczyliśmy z nimi niedostatecznie i gorzej niż niedostatecznie, a w ostatnich czasach tempo naszej walki z tymi zjawiskami nawet osłabło.

Trzeba postawić sobie pytanie, towarzysze, jak konkretnie walczyć z tymi chorobami, jaka jest droga tej walki?

Trzeba sobie powiedzieć tutaj bez demagogii i bez uprzedzenia: to nie jest zjawisko przemijające, to nie jest zjawisko chwilowe. To jest zjawisko wyrastające z głębokich przyczyn, związanych z etapem, na którym się obecnie znajdujemy.

Z kogo się składa nasz aparat administracji gospodarczej? Składa się z pewnej ilości nowo przez nas wysuniętych ludzi, którzy bynajmniej nie są często wolni od biurokratyzmu i składa się on z ludzi, którzy wyrosli, wychowali się i pracowali przy kapitalizmie.

Ci ludzie przyszli do nas, ci ludzie — mówię przede wszystkim o partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej — oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i budownictwu gospodarczemu.

Ci ludzie stanowili, stanowią i będą stanowić cenny, konieczny, niezbędny element naszej gospodarki.

To nie zmienia w niczym faktu, że ci ludzie, wyrosli, pracowali i wychowywali się w ustroju kapitalistycznym i nasiąkli nawykami kapitalizmu, a te nawyki kapitalizmu, to niedbałość o ludzi, to oschłość, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania. To wszystko stamtąd pochodzi, z kapitalizmu, z setek lat historii. Ci ludzie, którzy do nas przyszli, którzy oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i którzy oddadzą — jestem tego pewien — olbrzymie usługi socjalizmowi, ci ludzie, którzy do nas przyszli muszą maszerować nogą w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, otrzasać się ze starych nawyków, otrzasać pył dróg kapitalistycznych ze swych nóg.

A jeżeli tego nie robią, a tak często bywa, to zostają poza życiem, czy chcą tego, czy nie chcą. Dotyczy to nie tylko bezpartyjnych, dotyczy to także partyjnych towarzyszy: bo przecież, towarzysze my jesteśmy marksistami i nie uważamy, że legitymacja PPR-owska zwalnia od całego ciężaru kapitalizmu i zwalnia od wysiłków dla przezwyciężenia tego ciężaru.

To jest jedna przyczyna, jeden korzeń ciężkich schorzeń naszego aparatu.

Jest i druga przyczyna: Jesteśmy tylko cztery lata u władzy i budowy. Nie zawsze te cztery lata w pełni wykorzystaliśmy dla włączenia mas do budownictwa, do udziału w rządzeniu. I spłot tych dwóch momentów wytwarza sytuację, w której się obecnie znajdujemy.

DOŚWIADCZENIA ZW. RADZIECKIEGO

Mamy doświadczenie Związku Radzieckiego w tej sprawie, mamy naukę marksizm-leninizmu o państwie i aparacie państwowym. Doświadczenie to i ta nauka powiada: Nie ma innej rady na leczenie schorzenia blu-

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

rokracyjnego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączenie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli.

Innej rady nie ma, są bowiem tylko dwie drogi: kapitalistyczna droga niedbania o ludzi, oschłości, biurokratyzmu, komenderowania — i socjalistyczna droga stopniowego i coraz śmielszego wciągania mas do budownictwa i oddolnej kontroli. Trzeciej drogi nie ma!

WCIĄGANIE MAS DO BUDOWNICTWA

Wciąganie mas do budownictwa i oddolnej kontroli musi odbywać się w formach i zakresie ściśle zależnych od etapu rozwojowego. Trzeba jednak stwierdzić, że odbywało się to dotychczas w stopniu niedostatecznym. Etap zaś obecny czyni koniecznym nie tylko naprawienie tego stanu rzeczy, ale i dokonanie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie.

Min. Minc precyzuje następnie warunki, fakty i warunki, które pozwalają na dokonanie tego kroku i czynią go koniecznym:

Po pierwsze w okresie 1945 — 1948 r. w ogniu wielkich bitew klasowych, walki z reakcją, z jej zbrojnymi bandami, walki o umocnienie państwa ludowego, o jedność robotniczą, o odbudowę i rozbudowę gospodarki, walki ze spekulacją itp. nastąpił wielki wzrost świadomości klasowej klasy robotniczej oraz jej ogólnego i politycznego wyrobienia.

WALKA KLASOWA ZAOSTRZA SIĘ

Po drugie, walka klasowa niewątpliwie zaostrza się. Próbnym osłabienia i rozsadzenia naszego aparatu może przeciwstawić się tylko na drodze szerokiego i śmiałego włączenia mas do budownictwa gospodarczego.

Po trzecie zmieniła się sytuacja polityczna — obecnie rolę przodującą naszej partii w całym narodzie jest w pełni uznana, rozbicie klasy robotniczej jest w przededniu zlikwidowania i niedługo występować będzie wszędzie tylko jedna robotnicza organizacja partyjna.

Aby z wszystkich tych faktów wyciągnąć właściwe wnioski, należy zanalizować wszystkie elementy potrzebne do włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę. Elementy te, są następujące:

ROLA ADMINISTRACJI, RAD ZAKŁADOWYCH I KÓŁ PARTYJNYCH

Administracja, która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy.

Rada zakładowa, która jest dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej — związków zawodowych, reprezentujących interesy robotników i stanowiących dla nich szkołę rządzenia.

Koło partyjne, które jest podstawową komórką partii, napędowej siły całego budownictwa państwowego i gospodarczego.

Słuszny i prawidłowy podział funkcji administracji związków zawodowych i organizacji partyjnej został przez partię już dawno ustalony, pomimo to jednak nie został on do statecznie rozpracowany, co wywołuje szereg

ujemnych zjawisk. Opóźnienie to trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie szczegółowych instrukcji, ale i przez konkretny instruktaż w terenie.

REALIZACJA ZASADY KRYTYKI I SAMOKRYTYKI

„Mamy więc wszystko co jest potrzebne do śmiałego włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę — stwierdza mówca — to czego było nam brak i gdzie trzeba właśnie zrobić duży krok naprzód, to realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym. Nie można bowiem włączać do mas budownictwa gospodarczego, nie można żądać od nich wypowiedziania się, nie dając im jednocześnie prawa krytyki“.

Min. Minc wskazuje dalej, że robotnika należy ośmielić do krytykowania tej czy innej dziedziny pracy, zakładu, tych czy innych osób. Powinno być to dokonywane w określonych warunkach: na naradzie produkcyjnej, na zebraniu partyjnym, w radzie zakładowej, w określonych warunkach na zebraniu fabrycznym. Należy tu być przygotowanym na to, że z początku wystąpią przejawy krytyki nie zawsze rzeczowej, czasem wyolbrzymionej, a nawet demagogicznej, ale nie można żądać, aby krytyka robotnicza była zawsze precyzyjna, wówczas bowiem wogóle nie będzie krytyki. Obowiązkiem związków zawodowych, a przede wszystkim partii, jest wychowywanie mas robotniczych w duchu krytyki najbardziej rzeczowej i odpowiedzialnej.

Ważne jest również realizowanie zasady samokrytyki. Niektórym członkom partii zdaje się, że ucierpi od tego władza administracji. Jest to błąd. Autorytet partii i jej Komitetu Centralnego nie uderzył w skutek jasnego omówienia wad i braków, a przeciwnie — wzmocnił się. „Wulgarny mieszczuch może myśleć, że samokrytyka podważa autorytet władzy, pozbawia możliwości i zdolności do kierownictwa — oświadcza mówca — ale nasza partia chce, żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był wulgarnym mieszczuchem.“

„Jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie istniała krytyka, jeżeli jednocześnie potrafimy stopniowo obelnać krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nierzeczową, jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie istniała samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to nastąpi przełom na tym odcinku, przełom w wielkiej sprawie włączenia mas do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej“.

KRYTYKĘ NALEŻY ZACZYNAĆ OD SAMEGO SIEBIE

Mówca wskazuje następnie, że należy unikać przetrząsania się krytyki i samokrytyki w przewlekle, pieniackie zwalanie win. Wprowadzając krytykę i samokrytykę

do zakładów należy zaczynać od podstawowej myśli, że krytykę zaczyna się od siebie. Administracja powinna zacząć krytykę od siebie, rada zakładowa — od siebie i koło partyjne — od siebie.

Trudne zadanie wprowadzania krytyki i samokrytyki do przedsiębiorstw wymaga stworzenia gwarancji, że będzie się to odbywało właściwie. Toteż trzeba zwalczać tendencje, któreby chciały podważyć zasadę jednej władzy w fabryce, tendencje do dyrektorofobii, tendencje do obniżania wartości wielkiego wkładu inteligencji technicznej, tendencje do malowania czarno-białego obrazu: czarna jak noc administracja i biali jak śnieg partyjnicy i związkowcy.

Takie tendencje trzeba zwalczać, ale główny atak przeprowadzony być musi na cztery zasadnicze choroby aparatu gospodarczego, a głównym orężem w tym ataku musi być krytyka i samokrytyka w zakładzie.

ŁĄCZNOŚĆ BIUROKRATYZMU Z ODCHYLENIEM PRAWICOWYM

Min. Minc omawia następnie łączność między walką z biurokratyzmem, a zagadnieniem odchylenia prawicowego, którym zajmowało się sierpniowe Plenum KC PPR. To odchylenie w kierownictwie nie wzięło się z powietrza, a wyrosło z działania konkretnych sił klasowych w kraju. Elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy — również i na terenie gospodarczym. Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym jest to taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu. Marsz ten hamują min. ciężkie biurokratyczne choroby aparatu gospodarczego, które należy leczyć przez coraz śmielsze wciąganie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

„Wynika z tego — stwierdza w konkluzji mówca — że kto nie widzi ciężkich chorób naszego aparatu, kto zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego, w celu uzdrowienia aparatu — ten popelnia poważne błędy polityczne, a wtedy kiedy te błędy układają się w linię i w system — wpada w odchylenie prawicowe.“

Wynika z tego — i to trzeba zrozumieć — że zagadnienie takiego czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej, do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie — to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne, istotne zagadnienia polityczne“.

Rezolucja krajowej narady aktywu gospodarczego PPR — odbytej w dniu 18 września 1948 r.

Krajowa narada aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przez Plenum.

Uchwały Plenum przez jasne wskazanie niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i na cjonalistycznego, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia spotęgowały czujność partii, a jasne wytknięcie perspektyw walki o socjalizm wzmocniło zwartość ideologiczną szeregow partyjnych i siłę partii.

Uchwały Plenum uzbrajają partię w silny oręż ideologiczny na etapie budownictwa w naszym kraju zębów ustroju socjalistycznego.

Uchwały Plenum dały dobitny wyraz woli partii i całej polskiej klasy robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP(b), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami postępowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedynej gwarancji zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami Plenum, narada uważa, że potężna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ogniwa partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przezwyciężenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.

Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomagaania, usunięcie których winno być bojowym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych.

a) W wielu ogniwach aparatu gospodarczego występuje uporczywe i złośliwe nieliczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb (mieszkania, dojazdy, aprowizacja, warunki sanitarne pracy itd).

b) U wielu działaczy z aparatu gospodarczego, wśród nich również u członków par-

tyj, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę rad zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli partii, jako kierowniczej siły całego naszego budownictwa.

c) W wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swej pracy po linii rutyny i konserwatyizmu; nie doskonaląc systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i za granicą i nie wprowadzających do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych porad wytwórczych, wzbogacających doświadczenie techniczne zarówno kierownictwa, jak i całej załogi.

d) W wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalną, tolerancyjny stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego do działalności, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.

Narada stwierdza, że biurokratyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przezwyciężony inaczej, jak tylko przez śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.

Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikiem społecznym oparły się na słusnym podziale i rozgraniczeniu funkcji między administracją — organem władzy w fabryce, radą zakładową — dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robot-

niczej i kołem partyjnym, podstawowym ogniwem partii, siły napędowej całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego.

W tych sprawach, mimo słusznych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności.

W związku z tym narada zwraca się do Wydziału Ekonomicznego KC i Komitetów Wojewódzkich o przeprowadzenie instruktażu na początku na stu największych zakładach przemysłowych w Polsce w sprawie właściwego rozgraniczenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli niemożliwe jest bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładu zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwycić w dążeniu do walki z biurokratyzmem.

W związku z tym narada wysuwa na najbliższy okres następujące konkretne propozycje:

1) Do dnia 15-go października przeprowadzić zebrania połączonych egzekutyw kół PPR i PPS wspólnie z radami zakładowymi dla omówienia środków, zmierzających do poprawy warunków materialnych i socjalnych załogi w ramach obowiązujących umów zbiorowych i akcji remontowo-budowlanej. Wyniki tych zebrań przenieść następnie, po uprzednim przygotowaniu i porozumieniu się z wyższymi władzami partyjnymi na ogólne zebranie kół i ewentualnie załóg.

2) W ciągu miesiąca października przeprowa- dzić połączone zebrania kół PPR i PPS z referatami administracji o wynikach produkcji za trzeci kwartał i o planach produkcyjnych na kwartał czwarty, jak również o środkach, zmierzających do wykonania planu, powiększenia produkcji, polepszenia wydajności i wzmocnienia dyscypliny. Nad referatami przeprowadzić dyskusję i przyjąć konkretną rezolucję.

Dr Tadeusz Czystohorski
ADIUNKT UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Co czytać?

Fizyka odkrywa tajniki przyrody

Nakiadem Państwowego Zakładu Wydawnictw Szkolnych wychodzi „Biblioteka Fizyczno-Astronomiczna”, mająca za zadanie popularyzację wiadomości z dziedziny fizyki i astronomii. Z dziełkami tej Biblioteki zapoznać się winien każdy, kto interesuje się najnowszymi zdobyczami wiedzy w dziedzinie tzw. energii atomowej. Lekturę rozpoczynać należy od książeczek Jerzego Pniewskiego pt.: „Narzędzia Nowej Fizyki”. Książeczka ta, obejmująca 85 stron druku, dostępna jest każdemu, zarówno ze względu na cenę — 130 zł, jak i ze względu na poziom potrzebnego przygotowania — wystarcza bowiem przygotowanie szkoły podstawowej. Obrazowy styl książeczki czyni z niej dzieło bardzo interesujące. Chce nam w nim autor pokazać dzisiejszą pracę fizyczną, ale wymaga od nas „karty wstępu” w postaci pewnego minimum wiadomości z zakresu nowej fizyki. W sprawozdaniu tych wiadomości jest jednak bardzo oględny. Sam nam podpowiada, co to są elektrony, jony, promienie katodowe, kanalikowe. Dalej przypomina nam, jak zachowują się ciała promieniotwórcze, co to są pozytrony, protony, neutrony, nukleony, wreszcie fotony. Nie chce nam jednak przypominać co to jest kondensator, — stanowczo wymaga, aby czytelnik wiedział o skąd inąd.

NARZĘDZIA NOWEJ FIZYKI

Za narzędzia nowej fizyki uważa autor przyrządy, które pozwalają nam na wejście w głąb budowy materii. Jako pierwszy przyrząd tego rodzaju opisuje mikroskop elektronowy. Mikroskop zwykły daje nam powiększenia około 2-tysięckrotne — mikroskop elektronowy powiększa sto razy silniej, tzn. powiększenia dochodzą do 200-tysięckrotnych. Przy pomocy mikroskopu elektronowego możemy zobaczyć i rozpoznawać kształt pyłków o wymiarach 1-milimikrona (1-milionowa część milimetra). W sposób bardzo przystępny podaje nam autor zasady mikroskopu elektronowego — liczne ryciny czynią wykład bardzo zrozumiałym. Ale nawet przy pomocy mikroskopu elektronowego nie możemy jeszcze widzieć atomu, tym bardziej jego wnętrza, tzn. jądra i elektronów. Skądże więc tyle wiemy i o samym atomie i jego częściach składowych, skoro nie możemy ich widzieć? Możemy je obserwować przy pomocy innego narzędzia fizycznego, jakim jest tzw. komora Wilsona. I tu również nie widzimy np. elektronu — możemy tylko obserwować tor, jaki on zakreśla w przestrzeni, nasyconej parą wodną. Są to smugi, podobne do tych, jakie tworzy samolot na pogodnym niebie, o ile powietrze przesycone jest parą wodną. Komora Wilsona ujawnia nam obecność cząsteczek obdarzonych ładunkiem elektrycznym. Istnieją jednak przyrządy, które nawet potrafią liczyć owe cząsteczki — przyrządem takim jest licznik Geigera, opisany dość dokładnie przez autora. Dzięki temu licznikowi wiemy dziś dokładnie, że 1 g radu wyrzuca w ciągu 1 sekundy 36 miliardów cząsteczek „alfa”, tj. cząsteczek helu.

POZNAJEMY WŁAŚCIWOŚCI ATOMÓW

Opisany z kolei spektrograf masowy umożliwił nam przede wszystkim dokładne oznaczenie ciężarów atomowych, wykrycie tzw. izotopów oraz potwierdził jeden z najciekawszych wniosków teorii względności, zgodnie z którym energia posiada masę, co jak się pierwotnie wydawało, było wyłączną cechą materii. Spektrografu masowego użyto prawdopodobnie do otrzymywania izotopu (od miany) uranu, który znalazł zastosowanie w produkcji dwu pierwszych bomb atomowych. Jako następne narzędzie fizyczne przedstawia nam autor tzw. akcelerator, przyrządy, służące do przyspieszenia takich cząsteczek materii, którymi ostrzeliwujemy i rozbijamy ją-

dra atomowe. Dzisiejsza nauka zna kilka takich akceleratorów. Najstarszy typ to generator van de Graaffa, drugi to cyklotron, betatron i synchrotron. Mogą one nadać jonom szybkość do 300 tysięcy kilometrów na sekundę, to jest szybkość światła — większa szybkość jest w przyrodzie nieosiągalna. Działając tak szybkimi jonami na różne pierwiastki, możemy je przemienić jeden w drugi.

BUDOWA JĄDRA ATOMU

Drugim z kolei dziełkiem „Biblioteki Fizyczno-Astronomicznej”, którym się dziś zajmujemy, to Szczepana Szczeniowskiego pt.: „Budowa jądra atomowego”. Książeczka o 102 stronicach druku, w cenie 155 zł, porusza tak dziś dla każdego ciekawe zagadnienia z dziedziny budowy atomu. Po krótkim wprowadzeniu co to jest atom, ruchy Browna, fluktuacja, zastanawia się autor nad ziarnistą strukturą materii. Przechodząc do rojowiska atomów, podaje nam, jak spada ciśnienie w gazach wraz ze zmniejszaniem się grubości ich warstw, jak oblicza się ilość drobin w tzw. molu substancji gazowej. Wymiary drobin chemicznych są bardzo małe — obliczyć to można z wymiarów warstwy oliwy, wylanej na powierzchnię wody. Obok faktów ściśle naukowych znajdziemy i ciekawostki, do rzędu tych należy np. fakt dawno znany marynarzom, mianowicie, że do uspokojenia wzburzonej powierzchni morza wystarczy wylać na nią stosunkowo niewielką ilość oliwy. Obliczywszy ilość drobin w molu i wymiary pojedynczych atomów, dochodzi autor do bezwzględnej ciężaru niektórych atomów. Bardzo poglądowo scharakteryzowana jest owa słynna tablica Mendelejewa, chemika rosyjskiego. Aczkolwiek w podręcznikach szkolnych jest mowa o 92 pierwiastkach, to jednak autor omawia jeszcze cztery pierwiastki, ponadto — są to pierwiastki doby ostatniej.

CO MÓWIĄ OBLICZENIA?

Po tych wiadomościach wstępnych następuje rzecz właściwa. Tu przede wszystkim wykazuje nam autor, że atomy muszą posiadać jakąś budowę złożoną — świadczą o tym badania nad tzw. promieniami katodowymi. Mamy więc dość dokładny opis promieni katodowych, promieni kanalikowych, następnie prześledzić się przed naszymi oczyma elektroliza i sposoby obliczania masy protonu i elektronu. Bardzo dokładnie został odmalowany obraz pierwiastków promieniotwórczych z wykrytym przez Marię Skłodowską, radem na czele. Zapoznawamy się tu z trzema rodzajami promieni, wysyłanych przez pierwiastki promieniotwórcze, mianowicie promieniami alfa, beta i gamma. Przedstawiona jest dokładnie tzw. komora Wilsona, oraz pierwsze koncepcje Rutheforda, identyfikujące atom z układem planetarnym. W myśl tej koncepcji atom to twór pusty, gdzie w środku mamy jądro, coś jakby słońce, dokoła którego krążą planety w postaci elektronów. Dwa te układy różnią się naturalnie wymiarami — lecz nie tylko tym. Niels Bohr uzupełnił dzieło Rutheforda wykazując, że elektrony zachowują się inaczej, aniżeli planety.

TEORIA KWANTÓW

By wyjaśnić to zachowanie się elektronów, musiał Bohr oprzeć się na tzw. teorii kwantów, — teoria ta została przez autora bardzo przystępnie wyjaśniona. Wspomniana jest następnie dość trudna mechanika falowa, uważająca materię za rodzaj falowania, Rutheford porównywał elektrony do planet, które nie posiadają żadnych dostrzegalnych właściwości falowych — mechanika falowa nadaje elektronom właściwości falowe, tak, że zachowują się one zupełnie inaczej, aniżeli planety. Czytając dalej omawianą książeczkę spotykamy się z pojęciem izotopów. Dla wytlumaczenia tego pojęcia musiał autor wspomnieć, jak to przy pomocy widma rentgenowskiego ustala się numer porządkowy pierwiastków, a co za tym idzie i naboju jądra atomu, od którego to naboju zależy położenie pierwiastka w tablicy układu naturalnego, a równocześnie fizyczne i chemiczne właściwości danego pierwiastka.

PIERWIASTKI PROMIENIOTWÓRCZE

Przebiegu tych trudności trafiamy na miejsca łatwiejsze. A więc liczba znanych dziś pierwiastków promieniotwórczych docho- dzi już do 40-tu. Wydzielając z siebie promienie rozpadają się, jedne w okresie dość długim, inne bardzo krótkim, — mają więc niejaki okres życia, trwania. Zazwyczaj podaje się nie okres całkowitego ich trwania, lecz okres tzw. półtrwania, a raczej okres połowicznego rozpadu, tzn. czas, w ciągu którego połowa atomów danego pierwiastka ulega rozpadowi.

W związku z izotopami mamy opis tak mądrego przed wojną ciężkiego wodoru i ciężkiej wody.

„KIWANIE PALCEM W BUCIE“...

Ciche bunty wasalów USA

Realizacja planu Marshalla na zasadach amerykańskiej dyktatury

Nieporozumienia w sprawie projektów „Unii Europejskiej” — nie jest to bynajmniej jedyna rysa na kruchej fasadzie gmachu tzw. WSPÓLPRACY PAŃSTW ZACHODNICH. Podstawy tego gmachu wstrząsane są powoli lecz stale przez inne jeszcze różnice poglądów wśród partnerów „bleku zachodniego”, a zwłaszcza — przez ROZDZWIĘKĘ POMIĘDZY USA a W. BRYTANIĄ.

Ostatnio te rozdzwięki pogłębiły się znacznie na tle ustunkowania się mocarstw zachodnich do kwestii niemieckiej, ponieważ zasada polityki amerykańskiej jest udzielanie Zach. Niemcom pierwszeństwa w odbudowie, na co inne państwa nie chcą się zgodzić.

Poważne są również spory pomiędzy USA, Anglią i Francją w związku z amerykańskimi żądaniem co do faktycznego wstrzymania demontażu fabryk niemieckich. Departament Stanu zażądał, by Anglia i Francja poddały rewizji uchwałę, zawierającą listę

przeznaczonych do demontażu fabryk w Niemczech Zachodnich. Ponieważ żądanie to idzie w poprzek angielskim i francuskim pretensjom reparacyjnym, londyński dziennik „Times” ośmielił się jednak zauważyć, że chociaż niemieckie władze Bizonii powitają z radością żądania amerykańskie, kraje Zach. Europy nie mogą się na to zgodzić. A rząd francuski, w memorandum złożonym Departamentowi Stanu, przypomniał sobie nagle o uchwałach, powziętych w Jałcie i Poczdamie.

Szczególnie ostra walka rozgorzała wokół

wysuniętej przez Amerykanów propozycji — powiększenia kredytów dla Bizonii w ramach planu Marshalla. W prasie zachodniej ukazały się nawet wiadomości, że rokowania, toczone się w tej sprawie w Paryżu, utknęły na martwym punkcie. Chodzi jednak o to, że Amerykanie tylko dla przyzwyczajenia udzieliłi „Radzie Gospodarczej Współpracy Europejskiej” prawa rozdziału kredytów z tytułu planu Marshalla. Normalnie ta Rada jedynie podpisuje decyzje, nadsyłane z Waszyngtonu. Ale gdy Amerykanie zażądali nowego — i to znacznego powiększenia kredytów dla Bizonii, marshallowskie wasale zainscenizowali coś w rodzaju buntu. Propozycji amerykańskiej przyklasnęły jedynie zasiadające w Radzie greckie i tureckie marionetki.

Prawicowy publicysta francuski — Perlinax tak pisał o tej scysji: „Chętnie mówi się o współpracy europejskiej. Słychać pochwały, że przy podziale kredytów marshallowskich bierze się pod uwagę interesy 18 uczestników planu, a nawet interesy całej Europy w ogóle... Trzeba było słyszeć, w jaki sposób delegat Bizonii — amerykański pułkownik Wilkinson straszyl swych kolegów gniwem Kongresu w wypadku, gdyby jego niemieccy podopieczni nie otrzymali dostatecznych kredytów”.

W jednym z dzienników francuskich ukazała się zjadliwa karykatura, przedstawiająca uczestników narad paryskich po burzliwym posiedzeniu. Pod nią podpis: „Zgodziliśmy się na to, że każdy powinien otrzymać więcej, niż pozostali”.

Nagrody dla przodowników

We współzawodnictwie elektrowni łódzkiej i warszawskiej

Prowadzony od 1 kwietnia pierwszy etap wyścigu pracy między Elektrownią Łódzką a Warszawską zakończony został 1 czerwca. Zwyciężyła we współzawodnictwie, jak wia- domo, Elektrownia Warszawska. Tym nie mniej jednak wyróżnionych zostało szereg przodowników pracy Elektrowni Łódzkiej.

W piątek, 24 września br. wręczone zostały nagrody w postaci cennych materiałów i gotówki ufundowane przez władze centralne energetyki oraz czynnik społeczny. Nagrody te otrzymało 20 osób wyróżniających się ulepszeniami w dziedzinie małej racjonalizacji oraz oryginalnymi pomysłami.

W następnym okresie współzawodnictwa Łódź nagrodzi większą niż dotychczas liczbę przodowników pracy we współzawodnictwie. W sierpniu Elektrownia Łódzka uzyskała 304 punkty wobec 276 uzyskanych przez Warszawę.

Książka dla wszystkich

Masowe wydawnictwa

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do dzieła

Robotnik w niebieskim kombinezonie wy- ciąga rękę po książki, pięknie uszeregowane na bibliotecznej półce. Tuż obok pochyli- la się chłop. To nie, że na razie dzieje się to wszystko na plakacie Komitetu Upowszechnienia Książki. Wkrótce, bo już od października, ukażą się pierwsze wydawnictwa KUK — będzie tak naprawdę.

Książka jeszcze nie jest u nas artykułem pierwszej potrzeby. Cena jej, jeśli chodzi o szerokie masy, jest zbyt wysoka. Wysoka zaś jest z powodu małych nakładów, czyli małego czytelnictwa. Na pozór więc błędne koło...

Z tego koła jednak już wychodzimy. Po- wołany w marcu Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem ministra oświaty Skrzyszewskiego postawił sobie za naczelne zadanie obniżenie ceny książki przez zwiększenie grona czytających, owych milionów, którym należy dostarczyć wartości kulturalne, zawarte w dobrej literaturze.

Aby pozyskać nowego konsumenta książki, robotnika i chłopca — Komitet Upowszechnienia Książki rozpoczyna więc realizację planu, masowych poczytnych wydawnictw. W październiku ukaże się pierwsze 12 książek w 22 tomach. Będą to, między innymi „Krzyżacy” i „W pustyni i w Puszczach” Sienkiewicza, „Stara Baśń”, i „Starosta Warszawski” Kraszewskiego, „Nędznicy” Wik- tora Hugo, „Dziurdziowie” Orzeszkowej, „Szosa Wołokolomska” A. Beka itd.

W następnej transzy wydane zostaną prócz beletrystyki krótkie i łatwe opowia-

dania dla początkujących czytelników, ab- solwentów kursów dla analfabetów, a także prace popularno-naukowe, społeczne i techniczne.

Pierwsze nakłady wynosić będą po 50 tysięcy egzemplarzy, należy się jednak liczyć z ich zwiększeniem. Cena książki, łącznie z dostawą do domu, czem zajmie się poczta na warunkach przesyłek urzędowych — wyniesie około 100 zł. Abonamenty, zarówno indywidualne, jak i grupowe załatwiane są w biurze wykonawczym KUK przy placu Dąbrowskiego 8 w Warszawie. Poszczególne książki nabywać będzie można prócz tego w ramach istniejącej sieci księgarskiej.

Ponadto Ministerstwo Oświaty organizu- je 20 tysięcy nowych bibliotek powszech-

Prace slawistów radzieckich o Polsce

Instytut Sławiastyki Akademii Nauk ZSRR w pracach wydanych w ostatnim półroczu poświęcił wiele miejsca historii Polski. Wydany przez Instytut „Rocznik Słowiański” (Słowiański Sbornik) zawiera szereg artykułów poświęconych zagadnieniu powstania pierwszych państw słowiańskich, m. in. Polskiego. Wkrótce ukaże się opracowana przez grupę współpracowników Instytutu krótka „Historia Polski”.

W druku znajduje się pierwszy tom „Notatek naukowych”, który zawiera będzie artykuły L. Razumowskiej, I. Millera i W. Kon-

dratiewej, poświęcone kwestii chłopskiej w Polsce oraz artykuł M. Miśko o odrodzeniu Państwa Polskiego w latach 1918—1920.

Oddano do druku drugi tom „Notatek naukowych”, zawierający przede wszystkim artykuły poświęcone wydarzeniom 1848 r. na ziemiach słowiańskich, prace: I. Millera „Przed zniesieniem pańszczyzny w Galicji”, W. Ditiakina „Czernyszewski i narody słowiańskie w r. 1848” etc.

M. Miśko ukończył pierwszy rozdział najnowszej historii Polski, poświęcony odrodzeniu Państwa Polskiego.

Pracownicy fabryki im. Strzelczyka usprawniają produkcję

Dyrekcja i Rada winny poprawić warunki higieny i bezpieczeństwa pracy

Na ogół zakłady przemysłowe w Łodzi cierpią na szczupłość pomieszczeń. Wiele trudności sprawia niektórym firmom urządzenie przedszkola, żłobka lub świetlicy. Czasami jednak trudności można rozwiązać, trzeba tylko nieco inicjatywy i przedsiębiorczości ze strony Rad Zakładowych i Dyrekcji.

Bolączką pracowników Państwowej fabryki Obrabłarek im. Strzelczyka (d. Johna) jest brak pralni. Umowa zbiorowa mówi że „pranie odzieży ochronnej czy roboczej należy do dyrekcji”. Tymczasem z powodu braku pralni robotnicy zmuszeni są sami prać roboczą odzież. A to nie zawsze jest proste, a przede wszystkim sporo kosztuje.

Pomieszczenie na pralnię z pewnością znalazłoby się na terenie naszych zakładów, — twierdzą pracownicy, należy się tylko rozjeżdżać. Mimo wielokrotnych interwencji pracowników i kół partyjnych, ani Dyrekcja, ani Rada Zakładowa nie wykazują bliźszego zainteresowania się tą sprawą. Dyrekcja twierdzi, że jest to obowiązkiem Rady Zakładowej. Rada twierdzi, że to zadanie Dyrekcji. „Tak w kółko Maciejcu” — trwa już od trzech lat, a pralni jak niema, tak nie ma. Rada Zakładowa podobno znalazła już lokal twierdząc tylko, że Dyrekcja nie przydzieliła odpowiednich sum na instalację. Sprawy te należałoby rozwiązać jak najszybciej, przecież w innych zakładach w miarę czasu rozwiązano już trudniejsze sprawy niż urządzenie pralni.

Istnieją tu inne niedomagania w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy. Przeprowadzono inspekcję na terenie zakładów i stwierdzono, że stan zapylenia na oczyszczalni żeliwa t.zw. płaskownicach jest za duży. Należy wprowadzić odpowiednie zabezpieczenia przed pyłem. Ponadto wszyscy pracownicy zatrudnieni na płaskownicach i przy innych pracach, wywołujących duże zapylenie, winni nosić odpowiednie maski ochronne.

Posiadane obecnie maski są przestarzałego typu, robotnicy nie używają ich, ponieważ nie stanowią one dostatecznej ochrony, a poza tym są bardzo niewygodne. Jak twierdzi przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Mardofel w firmie „Elektrobudowa” przy podobnych pracach wprowadzono maski, które w zupełności odpowiadają wymaganiom. Należałoby udać się tam, wziąć wzór i wprowadzić je na terenie zakładów.

Zakłady mogą poszczycić się również poważnymi osiągnięciami. Podobnie, jak i na wielu innych zakładach pracy, robotnicy u „Johna” przez swe pomysły racjonalizatorskie poważnie przyczynili się do usprawnienia produkcji. Za przeprowadzenie szeregu konstrukcyjnych ulepszeń na tokarce, ulepszeń dzięki którym można lepiej oliwić sprzęgła, tow. Kubiak Jan otrzymał premię w wysokości 50 tys. złotych. Ulepszenia te w dużym stopniu ułatwiły montaż i usprawniły pracę tokarki. Obywatel Puzder Bronisław wprowadził zmianę konstrukcyjną w napędzie tokarki. Wiele trudności nastęrczało do stosowania niektórych maszyn do produkcji obrabiarek. Problem ten rozwiązał ob. Karbowski Władysław. Ponadto zaproponował zmianę sposobu obróbki przekładni zębatej do napędu transmisji i do wind. Niezależnie od poważnych osiągnięć wspomnianych robotników wielu innych pracowników dokonało całego szeregu praktycznych ulepszeń.

Plan produkcji zakłady wykonują z nad-



Puzder Bronisław



Karbowski Władysław



Kubiak Jan

wyżką. Towarzysze zapewniają, że można by osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, lecz na przeszkodzie stoi brak sił fachowych. W niedalekiej przyszłości problem ten zostanie rozwiązany. Istniejąca na terenie zakładów szkoła przemysłowa szkoli młody narybek. Czy nie właściwym byłoby z uwagi na brak fachowców przyspieszyć proces szkolenia. Wszak uczniowie ci w czasie godzin pracy mogliby znajdować się pod bezpośrednią kontrolą przodowników pracy, którzy służyli by im swym długoletnim doświadczeniem i z którymi mogliby wspólnie pracować. Można na tym polu wprowadzić współzawodnictwo, kto prędzej wyszkoli uczniów.

W fabryce im. Strzelczyka dość szeroko rozwija się współzawodnictwo indywidualne, które obejmuje wszystkich pracowników układowych.

Na specjalne wyróżnienie w współzawodnictwie indywidualnym zasługują tow. Duch Władysław i Wołujczyk Adam.

Mamy nadzieję, oświadcza nam sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR tow. Czajka Henryk, że podobnie, jak to było z innymi zakładami pracy, krytyka na łamach „Głosu” przyczyni się również i u nas do usunięcia niedociągnięć co powinno mieć dodatni wpływ na dalszy tok produkcji.

P. W.



Na Bałuckim Rynku

Brzmia rojgłosem tony skocznych polek, marzących walców lub melancholijne dźwięki tanga. W takt muzyki wirują zawrotnie karuzela i krzątają miarowo „diabelski młyn”, wywołując pełne emocji okrzyki wyekscytowanych dziewcząt.

Mile jest rozerwać się po pracy — toteż ta atrakcja Bałuckiego Rynku cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

E. Tam.

PO REMONTACH — NOWE DOMY W ŁODZI

Rok 1949 początkiem budownictwa mieszkaniowego dla robotników

Rozbudowa osiedli na Polesiu i Stokach na pierwszym planie

Zarządzeniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, uchwalone zostały dodatkowe kredyty inwestycyjne, których celem jest polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

W przedwczorajszym numerze naszego piśma szczegółowo zobrazowaliśmy już, co na tle nowo uzyskanych sum zrobione zostanie w tej mierze w Łodzi. Z planów tych wynikało jasno, że jeśli chodzi o miasto nasze, to uzyskane kwoty użyte zostaną przede wszyst-

kim na ochronę domów i mieszkań pracowników przed wyniszczeniem drogą nieodwrotnych remontów kapitalnych i prac zapobiegawczych.

Tym samym rok 1948 zamknie się dla Łodzi bilansem, który po stronie aktywów mieć będzie wykonanie najbardziej pilnych inwestycji zabezpieczających.

Rok 1949 przyniesie w polityce mieszkaniowej zwrot radykalny i zasadniczy. Jego punktem wyjściowym nie będą już remonty i zabezpieczenia, ale zapoczątkowanie planów budownictwa, ze szczególnym naciskiem na budownictwo DOMÓW ROBOTNICZYCH.

Zamierzenia te nabierają zaczynają w Łodzi niemal z każdym dniem pełniejszych i realniejszych kształtów.

Jak się bowiem dowiadujemy, już w najbliższym czasie otworzony zostanie w naszym mieście oddział Zakładu Osiedli Robotniczych, centralnej organizacji państwowej z siedzibą w Warszawie, mającej za zadanie budownictwo mieszkalne dla robotników.

W oparciu o postulaty i wytyczne Zarządu Miejskiego w Łodzi, kierujący kredytami państwowymi Zarząd Osiedli Robotniczych rozpocznie zgodnie z naszą polityką mieszkaniową swe prace od rozbudowy dzielnic zamieszkałych przez ludność pracowniczą.

Tak więc na pierwszy plan wysuwa się rozbudowę dwóch posiadających linie tramwajowe osiedli, a mianowicie STOKÓW I POLESIA, a następnie przyjdzie kolej na pozostałe dzielnice robotnicze.

Zarząd Osiedli Robotniczych przystąpił ma do prac na terenie Łodzi już od początku przyszłego roku. Fakt ten jest niezbitym dowodem, że zaczynamy już wreszcie wychodzić z okresu zastój budowlanego, a wkraczamy na drogę, prowadzącą do zabezpieczenia dla wszystkich ludzi pracy zdrowych i wygodnych własnych mieszkań. Szczep.

Nowy podział rejonów Ubezpieczalni

Większa ilość — sprawniejsze lecznictwo

W związku z przewidywanym zwiększeniem się liczby zachorowań w okresie jesienno-zimowym, Ubezpieczalnia Społeczna dla usprawnienia systemu swej działalności wprowadza obecnie szereg bardzo zasadniczych zmian.

Dotychczas rejon Ubezpieczalni, obejmujące po 5 tysięcy osób, z racji zbyt małej ilości personelu lekarskiego i pielęgniarskiego nie zawsze mogły obsłużyć pacjentów w sposób

należyty. Dlatego też Ubezpieczalnia postanowiła podzielić miasto na nowe zmniejszone rejon, nie przekraczające liczby od 2—3 tysięcy ubezpieczonych. W ten sposób Łódź, licząca 78 rejonów, w najbliższym czasie mieć ich będzie 100 do 120.

Obecnie przeprowadzane są dokładne obliczenia, ilości ubezpieczonych w danych dzielnicach i domach. Nowe rejon, bowiem określone będą w ściślejszej zależności od gęstości zaludnienia.

W związku z nowym podziałem Ubezpieczalni zrealizowany zostanie słuszny postulat, aby w każdym domu wywieszona była tabliczka, określająca do którego rejonu należy dom, gdzie ten rejon się znajduje, jacy w nim przysługują lekarze oraz dokąd w nagłych wypadkach należy dzwonić po pogotowie.

W Łodzi grasuje wścieklizna

Właściciele psów winni ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów

Od pewnego czasu w sposób niepokojący mnożą się w Łodzi wypadki pokąsania przez psy, podejrzane o wściekliznę. W stosunkowo krótkim okresie zanotowano ostatnio 63 wypadki pokąsania.

W celu omówienia środków zaradczych odbyła się w tych dniach w Wydziale Zdrowia konferencja z udziałem przedstawicieli Wydziału Weterynarii, Zdrowia, Administracji oraz Komendy MO.

Na konferencji tej uchwalono zwrócić się do władz miejskich, aby ze względu na epidemię wścieklizny przesunęli godzinę łowienia psów bezpiecznych w śródmieściu do godz. 10, a na peryferiach do 12-tej. Poza tym postanowiono powiększyć liczbę karetek do trzech oraz zwrócić się do władz miejskich o przydział samochodu półciężarowego, który kursowałby 3 godziny dziennie, łapiąc wataśujące się bezpieczne psy.

Obecni na konferencji zwrócili się z apelem do Komendy MO, aby wywarła nacisk na administratorów domów ściślejszej, niż dotychczas rejestracji psów. Dotychczas bowiem zarejestrowana jest tylko bardzo mała ich

część. Obowiązkiem milicji, stwierdzono poza tym, jest przestrzeganie obowiązujących przepisów, według których nie wolno wyprowadzać psów bez kagańców, nawet, jeżeli są na smyczy. Przepisy te szczególnie w okresie wścieklizny muszą być jak najsurowiej przestrzegane.

Co usłyszymy przez radio

Program na SOBOTĘ 25 września 1948 r.
12.04 Dziennik, 12.09 Muzyka, 12.25 Popularne utwory wiolonczelowe, 12.45 1) „Jesienne sadzenie drzew owocowych”, 2) Komunikaty, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 „Muzyka radziecka” 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Kwadrans muzyki skrzypcowej (płyty), 14.50 (Ł) „Nad czarną wodą” — kolejny odcinek powieści dla młodzieży, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Arty i pieśni, 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.30 Lekka muzyka dwufortepianowa, 16.45 „Przy sobocie po robocie”, 18.00 „Mówi Wyśtawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry FR, 18.40 (Ł) „Małżeństwo

Pantalonek” — farsa starofrancuska, 19.00 (Ł) „Wielka rodzina” — fragment wspomnień poety łódzkiego Mirzo Tursun-Zade, 19.10 (Ł) Rumbly, tanga i foxtroty, 19.20 (Ł) „O czym mówi dzisiaj Łódź”, 19.30 „Emancypantki”, 19.45 „Z życia Rumunii”, 20.10 „XIX-ty Wieczór Mickiewiczowski”, 20.40 Arty i pieśni P. Czajkowskiego, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omówi/ progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka taneczna, 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.15 (Ł) Zakończcie nie audycji i Hyma

Nieporządki na stacji Łódź-Kaliska

Transporty z żywcem przetrzymywane wbrew przepisom

W dniu wczorajszym nad ranem nadeszło do Łodzi z Białegostoku pięć wagonów z żywcem.

Konwojenci powiadomili natychmiast o tym Centralę Mięsną, ale władze kolejowe nie pośpieszyły się z wykonaniem swoich obowiązków. Cenny transport, składający się z 150 sztuk świń i 45 sztuk bydła powinien był zostać natychmiast podstawiony pod rampę rzeźni.

Tymczasem wagony te stały kilkanaście godzin w polu i w chwil podawania niniejszej wiadomości, nie zostały jeszcze rozładowane.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przepisy kolejowe nakazują wyraźnie, ażeby transporty z żywymi zwierzętami miały w ruchu kolejowym pierwszeństwo przed wszystkimi innymi transportami. Niestety, na stacji Łódź-Kaliska nie stosuje się tych przepisów. Jak nas informują, wypadek wczorajszy nie jest pierwszym tego rodzaju. Zdarzały się tu już nawet wypadki padnięcia słabszych sztuk bydła, niepotrzebnie i zbyt długo przetrzymywanych w ciasnych wagonach.

BIURO PORAD PRAWNYCH

Bezpłatne Biuro Porad Prawnych przy Komitecie Wojewódzkim Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 78, II piętro, tel. 121-67, czynne jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19 do 20. Porady udzielane są bezpłatnie. Porad udzielają adwokaci: dr. Janusz Weiss-Rieński, Kurkowski, Górecki Edward, Łukasik, Kempniński oraz sędzia Janusz Kozerski.

Trybuna Młodych

W uroczystym dniu święta bohater-
skiej i pełnej entuzjazmu pracy mło-
dzieży radzieckiej — łączyć się z nią
będą serca całej zjednoczonej mło-
dzieży polskiej

Śmierć wybitnej działaczki młodzieżowej

Dnia 20 bm. zginęła w katastrofie samochodowej w czasie podróży służbowej wybitna działaczka polskiego ruchu młodzieżowego — Paulina Pakulska.

Paulina Pakulska urodziła się w r. 1909 w Garwolinie. Od wczesnej młodości brała czynny udział w rewolucyjnej walce młodzieży polskiej przeciw sanacji. Jako członkini Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej aktywnie pracowała w kierownictwie centralnym i okręgowym KZMP. Jako członek Komunistycznej Partii Polskiej brała Pakulska wybitny udział w pracach Międzynarodowego Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym.

Za swą działalność rewolucyjną skazana była przez rząd sanacyjny na długoletnie więzienie. W latach okupacji była więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Po wyzwoleniu Pakulska stanęła do ofiarnej pracy w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Paulina Pakulska była członkiem Z.G. Związku Walki Młodych, pełniąc funkcję kierownika wydziału robotniczego, a następnie kierownika wydziału personalnego Z.G. ZWM. W Związku Młodzieży Polskiej była przewodniczącą centralnego sądu koleżeńckiego ZMP.

Za zasługi w budownictwie Polski Ludowej Paulina Pakulska odznaczona była Złotym Krzyżem Zasługi.

W zmarłej polski ruch młodzieżowy traci zahartowaną w walce o socjalizm działaczkę, która całe swoje życie oddała sprawie klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce.

Młodzież polska traci w zmarłej oddanego wychowawcę i przyjaciela.

30-ta rocznica Komsomołu

Młodzież polska obchodzić będzie święto bratniej młodzieży radzieckiej

Młodzież polska uroczyście obchodzić będzie 30-lecie istnienia Komsomołu (Związku Młodzieży Komunistycznej) w Z pod znakiem solidarności z osiągnięciami i postępowym organizacjom młodzieżowym świata.

W CZASIE WOJNY DOMOWEJ

Komsomoł, masowa i bojowa organizacja młodzieży radzieckiej, powstała po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i odegrała poważną rolę w rozwoju państwa radzieckiego.

Już w czasie wojny domowej i interwencji państw imperialistycznych, kiedy młoda Republika Radziecka narażona była na niebezpieczeństwo, dziesiątki tysięcy młodzieży pod kierownictwem Komsomołu stanęły w obronie ojczyzny. Za swe zasługi Komsomoł odznaczony został jednym z najwyższych

odznaczeń „Orderem Czerwonego Sztandaru”.

W OKRESIE BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

W okresie budownictwa socjalistycznego, na wszystkich frontach walki i pracy, Komsomoł zajmuje poważne miejsce.

Duży jest wkład Komsomołu w wykonaniu planów 5-letnich, budowę gigantycznych fabryk i kombinatów, w przeprowadzenie kolektywizacji itd.

Z szeregów Komsomołu wyszedł m. in. inicjator wielkiego ruchu współzawodnic-

stwa pracy — górnik Aleksander Stachanow oraz jego kontynuatorzy: maszynista Piotr Krzywonos, traktorzystka Maria Winogradowa, kombajnista — Pasza Angalina i wielu innych przodowników pracy, których imiona znane są dziś daleko poza granicami Związku Radzieckiego.

WOJNA Z NAJEJDZĄ HITLEROWSKIM

Wielką rolę odegrał Komsomoł w ostatniej wojnie narodów Związku Radzieckiego przeciw najazdowi hitlerowskiemu.

Za zasługi na polu walki i w ruchu partyzanckim, 7 tysięcy młodych patriotów otrzymało tytuł „Bohaterów Związku Radzieckiego”. 60 młodych żołnierzy zdobyło tytuł ten dwukrotnie. Na liczbę 67 kobiet „Bohaterek Związku Radzieckiego” — 64 dziewczęta wyszły z szeregów Komsomołu.

Z szeregów Komsomołu wyszli dwaj trzykrotni „Bohaterowie Związku Radzieckiego” — lotnicy Iwan Kożedubow i Aleksander Pokryszkin, którzy zestrzelili dziesiątki niemieckich samolotów.

Na całym świecie znane są nazwiska poległych młodych patriotów — Zofii Kosmodejki, Aleksandra Matrosova, Lipy Chajkinej i innych.

Za zasługi położone w okresie walk z faszystowskim Niemcami, Rada Najwyższa ZSRR przyznała Komsomołowi najwyższe odznaczenie — „Order Lenina”.

PRACA NAD ODBUDOWĄ

Po zwycięstwie nad Niemcami Komsomoł mobilizuje młodzież radziecką i staje na jej czele w odbudowie, nauce i umacnianiu potęgi Związku Radzieckiego. Już po zakończeniu działań wojennych za zasługi na polu odbudowy 12 komsomołców otrzymało tytuł „Bohaterów Pracy Socjalistycznej”. Dziesiątki tysięcy komsomołców studiuje na wyższych uczelniach, setki zajmują wybitne pozycje w rozwijającej się nauce i kulturze radzieckiej.

Komsomoł jest aktywnym członkiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, gdzie rozwija ożywioną działalność, zmierzającą do zjednoczenia się postępowej młodzieży świata w walce o pokój.

ZMP PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODÓW

W okresie poprzedzającym „Dzień Komsomołu” wszystkie organizacje terenowe Związku Młodzieży Polskiej przeprowadzą akcję mającą na celu zapoznanie młodzieży polskiej z 30-letnim okresem walki i pracy Komsomołu oraz z jego dorobkiem.

We wszystkich kołach fabrycznych, gminnych i szkolnych odbędą się w tym okresie zebrania, w miastach uroczyste akademie, na których wygłoszone zostaną pogadanki i referaty o Komsomołe. Równocześnie koła terenowe ZMP nawiążą bezpośredni kontakt z Komsomołem w Związku Radzieckim oraz korespondencje, w celu obustronnej wymiany doświadczeń.

W okresie tym, specjalne audycje radiowe oraz obłądowa wystawa zmontowana eksponaty, wykresy, zdjęcia i tablice informacyjne zapoznają młodzież i społeczeństwo polskie z pracą i dorobkiem Komsomołu.

W akcji i uroczystościach związanych z obchodem „Dnia Komsomołu” weźmie również udział Związek Harcerstwa Polskiego oraz junacy hufców „Służba Polsce”.

Wojewódzka Szkoła ZMP



Urzeczywistniło się pragnienie Janka

Skuteczna pomoc koleżeńskiej dłoni

Janek jest już od dwóch lat członkiem naszej organizacji. Każdy z nas, zdawałoby się, zna go na wylot. Iż to raz opowiadał nam o sobie. Jako 13-letni chłopiec z zapadłej wsi w kieleckim powiecie w 1942 roku do partyzantki. Rodzinną wioskę spalili później Niemcy. Mało kto uszedł z życiem. Janek pozostał sam. Samotnego chłopca przygarbnił daleki krewni w Łodzi. Poszedł do pracy, aby nie być dla nikogo ciężarem i dziś pracuje w fabryce.

Janek nie opuszcza nigdy zebrania Koła. Na zebraniach jest uważny, koleżeńskimi, przejawia chęć do każdej pracy. Ale cóż — nie przyjmuje żadnej funkcji, nie chce podjąć się żadnej samodzielnej pracy. Niejednokrotnie przesyłał o to tracił nagły humor i spoglądał na

swoich kolegów tak, jak gdyby im czegoś zawdzięczał. A przecież nie miał odwagi podzielić się troską, która wciągała go dłużej, nie dawała mu spokoju na zebraniach i w świetlicach, zatrzymywała mu po prostu młode życie.

Tak było z Jankiem do dnia wczorajszego, kiedy to na zebraniu Koła została szeroko omówiona akcja początkowego nauczania. Podczas gdy jeden z kolegów mówił o pokrzywdzonej młodzieży, której warunki przedwojenne, a później lata okupacji nie dały możliwości uczyć się — oczy Janka nabrały blasku. Coś w sobie wahał, rozdziało się w nim głębokie i widać bardzo ważne dla jego życia postanowienie. I — zdecydował się.

Wraz z trzema kolegami Janek zapisał się do Zespołu początkowego nauczania. Bez fal-

szywego wstyd, dając przykład innym, zapisał się pierwszy, bo dopiero teraz zrozumiał, że brak umiejętności czytania i pisania nie było jego winą, że winne były temu stosunki przedwrześniowe, kiedy zmuszony był paść krowy i harować od świtu do nocy u dziedzica, że winna była temu okrutna, 6-letnia okupacja.

Janek szybko nauczył się czytać i pisać, bo silna jest jego wola, silne pragnienie. Później śmiało przyjął funkcję w Kole. Przyjmując odpowiedzialność pracę, bo wie, że wszelkie trudności pokonuje tylko wiedzą.

Koleżdy! Spójrzcie wokół siebie, czy w Kołach waszych i warsztatach pracy nie ma więcej takich kolegów, którym trzeba podać koleżeńską dłoń?

A. J.

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do pracy

Rozumiemy doskonale, czym jest książka w życiu człowieka. Znane jest powiedzenie, że z trzech najkrótszych dróg, które wiodą człowieka do kultury tj. szkoły, podróże i książki, ten ostatni czynnik jest najpopularniejszy, najtańszy i najłatwiej dostępny. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo, mające ambicje wstępowania na wyższy poziom kulturalny, na ten środek szczególną zwraca uwagę. Wiemy, że w państwach stojących wysoko kulturalnie książka jest dobrem, dostępnym dla każdego, że rozchodzi się ona do rąk czytelników w milionowych nakładach. W Polsce wrześniejszej sytuacji na tym odcinku przedstawiała się wprost tragicznie. Tak zwany „polski nakład” wynosił przed wojną jedyne tysiąc egzemplarzy. Obecnie wiele się zmieniło. Jakkolwiek w pierwszych latach powojennych nie mogliśmy pozwolić sobie na szerszą akcję w tej dziedzinie, gdyż były inne bardziej palące potrzeby to obecnie jesteśmy już na dobrej drodze. Obecnie możemy myśleć o naszych potrzebach duchowych. Ruszyliśmy już z martwego punktu. Po słynnej wrocławskiej wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej na temat upowszechnienia kultury i po obradach Rady Państwa, zagadnieniem tym zajęła się Rada Ministrów, polecając do życia Komitet Ministrów do spraw kultury a ten z kolei uruchomił między innymi agendami Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem Ministra Oświaty i przy współudziale wybitnych znawców zagadnienia.

Komitet ten przystąpił już do pracy, a jednym z jego najważniejszych zadań to opracowanie ogólnopolskiego planu wydawniczego i podjęcie konkretnej akcji w celu do-

starczenia masom społeczeństwa taniej i dobrej książki. Jeden jej tom, liczący 250 stron, nie będzie kosztował ponad 100 zł. Będzie go można nabyć drogą abonamentu indywidualnego oraz za pośrednictwem Rad Narodowych, organizacji politycznych, młodzieżowych, społecznych, czy oświatowych.

W obecnej chwili jest w druku 12 pozycji (22 tomy) a od 1-go października będą one rozprowadzane po kraju i zasila istniejące biblioteki, a wśród nich i nasze ZMP-owe. Nowa, masowo drukowana książka w nakładzie 50.000 każda, oprócz tego, że jest tania, jest również dobra. Na początek poszły wspinać dzieła literatury klasycznej. W przyszłości przewiduje się również zróznicowanie wydawnictw, uwzględniając wieś, miasto i młodzież, a nawet wydawane będą masowo wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe.

Na „pierwszy ogień” idą następujące pozycje:

H. Sienkiewicz — Krzyżacy 4 tomy; W Puszczy i Puszczy 2 tomy; T. T. Jez — Narzeczone Harambaszy 1 tom; J. I. Kraszewski — Stara Baśń 2 tomy, Starosta Warszawski 3 tomy; A. Bek — Szosa Wołokolamska 1 tom; A. Gorkij — Matka 2 tomy; St. Sempołowska — Na ratunek 1 tom; E. Orzeszkowa — Dziurdziowie 1 tom; W. Hugo — Niedźwicy 2 tomy; I. Wiktor — Orka na górze 2 tomy; W. Orkan — W rozłokach 2 tomy.

Książki te można już dziś zamawiać w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 8.

Sądźmy, że akcja ta, która pochłonęła w najbliższym czasie ok. 30 milionów złotych wyprze wreszcie ze wsi i z miast cały szereg ogłupiających druków i piśmideł, oraz że praw-

dziwa dobra i tania książka dotrze do każdego pragnącego jej i stanie się potężną dźwignią upowszechnienia kultury.

W całej tej wielkiej akcji prowadzonej przez Komitet Upowszechnienia Książki musi wziąć szczególnie żywy udział ZMP-owcy. Akcja prowadzona przez Komitet Upowszechnienia Książki nie może trafić w próżnię.

Stosunkowo dużej podaży książek musi odpowiadać większy jeszcze popyt. Hasłem naszym winno być: Każdy komplet książek wydany przez KUK znaleźć się musi w naszej bibliotece młodzieżowej!

(—) Oracz

Brawo, koleżanki ze Zduńskiej Woli!

Młodzieżowy wysiłek pracy prowadzony przez liczne szereg ZMP-owców znajduje swój pełny wyraz nie tylko w wielkich osiągnięciach w centrum naszego przemysłu włókienniczego tj. w Łodzi, ale również i na prowincji. I tam w ramach tego wysiłku dzieją się rzeczy, o których warto pisać i mówić, mówić głośno nawet.

Zajrzyjmy w Zduńskiej Woli do Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego, przy których znajduje się koło ZMP liczące 93 członków. Nie tylko imponująca liczba zrzeszonych ma tu swoją wymowę. Koło to zrobiło już bardzo wiele. Posiada własną świetlicę, w której prowadzi bardzo intensywną pracę. Posiada własny chór mieszany i sekcje dramatyczną. Członkami honorowymi koła są: Dyrektor Zakładów i znaczna część personelu administracyjnego. Koło oddziaływanie na całokształt życia i stosunków panujących na terenie zakładów.

Trzeba powiedzieć jednak o najważniejszym. Mianowicie o dzielnych koleżankach z koła, które w młodzieżowym wysiłku pracy zapisały się niezwykle chlubnie. W sierp-

niu br. kol. Zofia Schmede wykonała 246,4 proc. normy. Nie wiele ustępują jej i inne koleżanki ZMP-ówki. Kol. Krystyna Purzyńska wykonała 235,8 proc. normy, kol. Krystyna Czarnecka 213,9 proc. Zachęcone przykładem koleżanek z ZMP, do współzawodnictwa przystąpiły również niezorganizowane koleżanki. Z nich kol. Kazimiera Piątek ma 244,5 proc. normy, a kol. Maryla Nowicka 221 proc. W krótkim czasie koleżanki te mają zamiar wstąpić do koła ZMP, tak, że cała pracująca młodzież w zakładach powin na niebawem znaleźć się w szeregach naszej organizacji młodzieżowej.

Starsze koleżanki, przodownice pracy chętnie udzielają młodszym wskazówek i przyjacielskich rad. Uczą jak pracować można i szybciej i lepiej — z korzyścią dla siebie i dla ogółu. Uczą jak można po pracy przyjemnie razem bawić i uczyć się w świetlicy młodzieżowej i korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, które daje nam organizacja, wspólne koleżeńskie życie w obojętnej do pracy, nauki i zabawy ZMP-owej gromadzie.

Kronika Pabianic Akcja upowszechniania muzyki



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 25 września 1948 r.
Dzisiaj: Ładysława

DYŻURY APTEK

Dzisiaj dyżuruje apteka mgr. Kotyń, przy ul. Armii Czerwonej nr 19.

KINA

Kino „Robotnik“ — „Postrach mórz“
film produkcji radzieckiej.
Kino „Polonia“ — „Okoliczności łagodne“, film prod. francuskiej.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Institucją regulującą sprawę ruchu koncertowego na terenie Polski jest Centr. Biuro Koncertowe pod dyktando G. Gadeyskiego. CBK, pracuje w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki oraz Zarz. Gł. Zw. Zawodowego Muzyków, którego jest agendą, kieruje akcją upowszechniania muzyki w Polsce. Wszelkie dochody z imprez koncertowych CBK przekazywane są całkowicie na akcję upowszechniania muzyki.

Akcja ta, koncentrująca się na terenie centrali warszawskiej w Wydz. Społeczno-Upowszechnieniowym, korzysta ze specjalnej subwencji Min. Kultury i Sztuki.

CBK organizuje przez swoje 12 okręgów koncerty upowszechniające muzykę w salach koncertowych, świetlicach, halach fabrycznych i szkołach. Koncerty te są przeważnie bezpłatne lub też ceny biletów są b. niskie. Ostatnio Wydz. Społ. Upow. CBK zorganizował, w porozumieniu z Wydz. Wczasów KCZZ, z funduszy upowszechnieniowych Min. Kultury i Sztuki 8 wczasowych ekip koncertowych.

W lipcu rb. 3 ekipy koncertowały w Domach Wczasowych w Zakopanem oraz na terenie Dolnego Śląska. W sierpniu zorganizowano 5 ekip. Występowały one: w Krynicy, na Pomorzu Zachodnim, w Domach Wypoczynkowych na Podkarpaciu, w Uście, Jastrzębiej Górze i w Międzywodziu.

Występy ekip spotkały się z b. życzliwym przyjęciem wczasowiczów. Niezwykle serdecznie ustosunkowali się do artystów polskich przebywających na wypoczynku w Polsce, goście z Czechosłowacji, zapraszając ich do miejsc wypoczynkowych w Czechosłowacji.

Poza tym, na podstawie umowy zawartej z Nacz. Dyr. Uzdrowisk Polskich, CBK zorganizowało 6 letnich ekip artystycznych, które w lipcu i sierpniu br. dały szereg koncertów w uzdrowiskach polskich.

Ekipy te dały szereg koncertów w następujących miejscowościach: Krynica, Szczawnica, Ciechocinek, Polczyn-Zdrój, uzdrowisko dolnośląskie — Kudowa, Duszniki, Polanica, Solice, Szklarska Poręba, Wieniec-Zdrój, Cieplice, Karpacz oraz uzdrowiska Pomorza Zachodniego: Międzyzdroje, Ustronie, Dziwnów, Niechoże, Kołobrzeg.

Kronika miejska

PABIANICE —
MIASTEM STAROŚCIŃSKIM

Dnia 28 września br. odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim konferencja starostów i prezydentów miast wydzielonych województwa łódzkiego, na której będzie również rozpatrywana sprawa Pabianic. Pabianice otrzymać mają uprawnienia starościńskie.

Na konferencji tej poruszona zostanie również sprawa rozszerzenia granic naszego miasta i włączenie wsi Jutrzkowice i Karniszewice.

OGÓLNE ZEBRANIE LIGI KOBIEC

W niedzielę, dnia 28 września br. o godz. 15-ej, w sali teatralnej przy ul. Traugutta nr 4, odbędzie się zebranie Ligi Kobiet. Porządek dzienny przewiduje sprawozdania i odczyt, jak również występy artystyczne, w których weźmie udział Szkoła Muzyczna przy świetlicy PZPB w Pabianicach.

ZŁOBEK PZPB BĘDZIE WKRÓTCE POWIĘKSZONY

Złobek PZPB mieszczący się przy ul. Kilińskiego posiada tylko 75 miejsc.

Rada Zakładowa i dyrekcja fabryki postanowiły go rozbudować, przeznaczając na ten cel duży budynek obok willi w parku fabrycznym. Budynek ten — po ukończeniu przeprowadzającego obecnie remontu żłobka — zostanie już w październiku odpowiednio przebudowany.

Trzeba nadmienić, że warunki w żłobku są bardzo dobre, jest to w dużej mierze zasługą fachowego personelu z kierowniczką ob. Rudnicką na czele. Dzieci przebywają tu od godz. 5,30 rano do 17-ej.

Oby takich żłobków Pabianice miały jak najwięcej.

Pabianice wołają o autobusy

Na parę lat przed wojną Zarząd Miejski czynił zabiegi w Dyrekcji L. W. El. K. D. i wznosił je po wojnie, aby w Pabianicach tramwaje kursowały częściej, niż dotychczas. Mimo tych zabiegów usprawnienie komunikacji tramwajowej dotąd nie nastąpiło. A tymczasem miasto nasze rozwija się i... cierpi na brak lokomocji.

Toteż naszym zdaniem — najwzyszy byłby czas wzorem innych miast uruchomić i w naszym mieście kilka miejskich autobusów.

Jeden z autobusów mógłby przebiegać od Dąbrowy do stacji przez ulicę Partyzancką — drugi — od Parku Wolności przez ulicę Moniuszki, park Enderowski do Leśnej, trzeci od śródmieścia do cmentarza, a nawet obsługiwać Bychlew.

Zarząd Miejski oraz M. R. N. w okresie zimowym winny zająć się tą sprawą aby z wiosną energicznie przystąpić do usprawnienia komunikacji miejskiej.

M. J.

Kobiety radzą

Dnia 20 b. m. w lokalu sali teatralnej przy ul. Traugutta 4 odbyło się posiedzenie kobiet pracujących, zrzeszonych w Związku Zawodowym (Oddział w Pabianicach).

Zebraniu przewodniczyła tow. Skrońska. Referat na temat „Rola kobiety w życiu gospodarczym Polski“ wygłosiła przewodnicząca sekcji kobiecej Zw. tow. Kawczyńska.

Tow. Kawczyńska zapoznała zebranych z wynikami Zlotu Kobiet we Wrocławiu oraz wezwała kobiety do jak najwydajniejszej pracy dla dobra całego narodu i ich własnych rodzin.

Zabierając głos w dyskusji tow. Skrońska stwierdziła, że Liga Kobiet w Pabianicach przejawia jeszcze niedostateczną działalność. Inne uczestniczki zebrania omówiły znaczenie szkoły RTPD w naszym mieście. Wbrew opinii zacofanej części mieszkańców miasta Pabianic do szkoły tej uczęszcza wiele dzieci, które znajdują tu doskonałą opiekę i dobry poziom nauki. Na zakończenie postanowiono zebrania takie urządzać przynajmniej raz na miesiąc.

Interpelacje naszych Czytelników

Za mało ławek w stołówce PZZPJG

Ob. Redaktorze!

Zwracam się do ob. Redaktora z uprzejmą prośbą o zamieszczenie moich uwag.

Pracując w PZZPJG Tkalinia nr. 1 w Pabianicach w charakterze majstra salowego. Przy firmie naszej znajduje się stołówka dla pracowników. Wszystkie z niej korzystają.

W dniu 21 bm. udałem się do stołówki po obiad. Do okienka, przez które wydaje się obiady podeszła sprzątaczką biur i poprosiła o obiady dla dyrektorów. Ob. Kuźnicka, kierowniczka kuchni podała porcję dla dyrektorów natychmiast, a na moją uwagę, że dłużej czekam, kierowniczka kuchni odpowiedziała mi niegrzecznie.

Zapytuję: dlaczego dyrektorzy cieszą się specjalnymi względami kierowniczeki kuchni?

Jednocześnie pragnę tą drogą zwrócić uwagę dyrekcji i Rady Zakładowej aby zainteresowały się ilością stołów i ławek w naszej stołówce, znaczna bowiem część robotników z powodu ich

braku zmuszona jest jadać na podwórku w pozycji stojącej. Uważamy, że na salę jadalnej jest jeszcze dość miejsca, aby zmieścić się jeszcze dwa stoły i kilka ławek.

Stały czytelnik „Głosu Pabianic“
Nazwisko znane Redakcji.

ODBUDOWUJEMY WARSZAWĘ

W sobotę, dnia 25 września br. Koło Młodzieżowe PPR w Pabianicach, urządza w lokalu Wojewódzkiej Szkoły PPR (Hotel Polski) przy ul. Armii Czerwonej nr 1, Zabawę Taneczną, na którą Komitet Organizacyjny zaprasza

mieszkańców miasta Pabianic. Początek zabawy o godz. 20-ej. Bilety w cenie od 120 do 150 zł. Do tańca przygrywać będzie zespół B-ci Kociszewskich. Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Dnia 22 września 1948 r. zmarł

ś. † p.

Dr Inż. WŁADYSŁAW POPLAWSKI

Dyrektor Naukowo-Badawczy naszych Zakładów, pplk. w stanie spoczynku, odznaczony złotym krzyżem zasługi „Meritum Sanitar“, krzyżem Rumuńskim i Innymi.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, oraz szczerego kolegę.

Pamięć o Nim zachowamy.

166k

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Pab. Sp. Akc. Przem. Chemicznego w Pabianicach

Komunikat

W związku z Miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 10 w sali świetlicy PZPB przy ul. Roli Zymierskiego nr 2 w Pabianicach, odbędzie się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 9-ej rano w lokalu Komitetu Miejskiego PPR w Pabianicach, przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się seminarium Kursu Korespondencyjnego.

Przybycie uczestników Kursu obowiązkowe. D.K.

Należy odebrać mleko

Pełnomocnik P. C. K. przypomina matkom zatrudnionym w PZPB, ażeby pobrały mleko dla niemowląt w sklepie „Spółem“ przy ul. ks. Skargi w sobotę dnia 25 b. m. w podwójnej porcji na odcinki 25 i 26, bowiem w niedzielę mleko nie będzie wydawane.

M. J.

Na odbudowę Stolicy

W niedzielę, dnia 26. 9. br. w ramach Miesiąca Odbudowy Warszawy, w sali kina „Polonia“ w Pabianicach, odbędzie się poranek artystyczny z udziałem zespołu świetlicowego PZPB nr 14 oraz artystów Polskiego Radia.

Bilety w cenie od 60 do 150 zł. do nabycia w kasie „Radiowzła“ w Pabianicach, ul. Gwardii Ludowej nr 19.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony na rzecz odbudowy Warszawy.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi. ul. Jarcza 27
Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-bisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA”, Molier'a. Przekład Boy'a-Ze-leńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY

ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie 16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Certe...go. Kasa czynna od 12-jej. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta. Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-jej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-jej.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43 tel. 140-09
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolz „Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, daje widowisko „Pinokio” według Colodiego. Codziennie przed południem dla dziatwy szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę i święta o godz. 12-jej dla szerszej publiczności.

KINA

- ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej” godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
BAŁTYK — „Gilda” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
BAJKA — „Chłopiec z przedmieścia” godz. 18, 20, w niedz. 16
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. nr 31”
HEŁ (dla młodzieży) — „Zielone lata”
MUZA — „Piotr I-szy” (seria I-sza)
POLONIA — „Siostra lokaja”
PRZEDWIOSNIE — „Wakacje”
ROBOTNIK — „Ostatnie et...”
ROMA — „Bodzik”
REKORD — „Koniak Garbusak”
STYLOWY — „Tajemnica wywiadu”
SWIT — „Konciuszek”
TECZA — „Uczennica 1-ej A”
TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
WISŁA — „Cygańska miłość”
WOLNOŚĆ — „Gilda”
ZACHĘTA — „Bolero”

WYCIECZKA Str. Demokratycznego
Z inicjatywy posła K. Mertyna organizuje się wycieczkę członków Str. Demokratycznego Łodzi na Wystawę Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

SPORT SPORT SPORT

Czekamy na reorganizację naszego sportu

Trwałym jego fundamentem mogą być tylko Związki Zawodowe

Dwuletnia praca nad rozwojem kultury fizycznej wśród członków Związku Zawodowego Włókniarzy przyniosła Związkowi już tyle materiału i praktycznych wskazań, że w chwili obecnej Włókniarze postanowili wykorzystać je przystępując do generalnej reorganizacji swego sportu.

Na czym będzie polegała ta reorganizacja sportu u Włókniarzy?

Przede wszystkim na wyeliminowaniu z ich szeregów wszelkiego elementu szkodliwego i wrogiego duchowi nowoodradzającego się naszego sportu.

wrogiego duchowi nowoodradzającego się naszego sportu, opartego na ściśle podstawach demokracji ludowej, jak również na wyeliminowaniu z szeregów czynnych zawodników elementu niezdiscyplinowanego i chuligańskiego. Dalej na skoncentrowaniu wszystkich wysiłków w celu podniesienia dyscypliny i poziomu ideologicznego wśród członków, udzieleniu wydatnej pomocy tym klubom, które wykazały się wszechstronną działalnością, na zwiększeniu i zespoleniu kadr związkowych działaczy sportowych i na wciągnięciu do czynnego życia sportowego jak najliczniejszych kadr członków Związku.

Aby zrealizować te postulaty, Włókniarze między innymi postanowili: kluby niezbytne

lub mało żywotne łączyć z klubami aktywniejszymi mającymi bazę w większych zakładach pracy, tworząc w ten sposób dla nich silniejsze podstawy finansowe. Przy zakładach pracy zorganizować również koła sportowe, dając im za zadanie umasowanie wychowania fizycznego i sportu z tym, że członkowie tych kół będą zarazem członkami klubu sportowego, w zasięgu którego znajdują się będzie dany zakład, dalej dążyć, aby we wszystkich większych ośrodkach przemysłu włókienniczego powstały silne kluby reprezentacyjne, które by specjalną już opieką otaczały zawodników wychynowych, a opieką instruktorsko-wychowawczą wszystkich działaczy sportowych, i wreszcie, aby przez odpowiednie dotacje krzewić wychowanie fizyczne tam, gdzie do tej pory jeszcze nie zdobyły sobie takiej popularności, jak gdzieindziej.

Wszędzie, gdzie znajdują się duże ośrodki przemysłu włókienniczego powstały już, jak wiemy, Wł. Zw. K. S., Włókniarz”. Kluby takie powstały już u nas w Łodzi i w pobliskich nam miastach, jak np.: Zgierz i innych. Mając wydatną pomoc i opiekę swego Związku Zawodowego, Włókniarza w krótkim niewątpliwie czasie wysuną się na czoło naszych klubów i zajmą czołowe stanowisko w naszym życiu sportowym, eliminując wreszcie z niego wszystko, co jest nam obce i wrogie.

Mamy nadzieję, że za przykładem włókniarzy pójdą i inne nasze Związki Zawodowe, i że wkrótce nasz sport otrzyma naprawdę trwały fundament.

Przed meczem CSR - Polska n° żużlu

Dwaj łodzianie

kandydatami do reprezentacji Polski

WARSZAWA (Obsł. wł.) Polski Związek Motocyklowy wyznaczył 11 zawodników, z których ustalony będzie 8-osobowy skład reprezentacji Polski na pierwszy międzypaństwowy mecz motocyklowy na żużlu z Czechosłowacją.

Kandydatami do reprezentacji są: Smoczyk (LKM Leszno), Siekalski (Motoklub - Rawicz), Draga (Pogoń - Katowice), Wrocławski (Pogoń Katowice), Wasikowski (PKM Warszawa), Kołczek (Tramwajaz Łódź), Krakowiak (DKS Łódź), Olejniczak (LKM Leszno), Chlebicz (PKM - Warszawa), Bonin (Polonia Bydgoszcz) i Jankowski (Polonia Bytom).

Bek mistrzem Łodzi

Łodzianin wyrównał swe porachunki z mistrzem Polski Kupczakiem

Pomimo spóźnionej pory, sezon kolarski w Łodzi nie myśli jeszcze o zimowej przerwie. Tor helenowski będziemy musieli odwiedzić jeszcze przynajmniej dwukrotnie, we wtorek i prawdopodobnie w przyszły piątek.

Wczorajsze mistrzostwa Łodzi prawdopodobnie ze względu na moc imprez, jakie w tych dniach miała Łódź, nie ściągają do Helenowa wielu widzów. Trybuny świeciły pustkami i na miejscach stojących też nie było za ciasno.

dzień od Kupczaka, chociaż stwierdzić tego tak, jak to się mówi na sto procent nie mogliśmy, gdyż zabrakło do tego trzeciego biegu, który rozproszyłby już wszelkie wątpliwości.

Finał o pierwsze i drugie miejsce miał się odbyć w dwóch ewentualnie trzech biegach, do tego jednak nie doszło, a to z tej przyczyny, że w pierwszym biegu w czasie bardzo ostrej walki Bek z Kupczakiem, ten ostatni przy wyjściu na prostą z ostatniego wirażu podbił dwukrotnie łodzianina przyciskając go nawet do bandy, uniemożliwiając mu tym samym wyjście przed siebie.

Wczoraj Bek miał — zdaje się — lepszy

„Puchar przechodni”

Na półkach księgarskich ukazała się nowa powieść sportowa pt. „Puchar Przechodni”. Autorami jej są Jarosław Niciecki i Tadeusz Twarogowski.

I co z takim zrobić?

W celu spopularyzowania zawodów zapasniczych w Łodzi, ŁOZA zorganizował turniej o puchar. Zawody te rozpoczęły się pod złymi auspicjami. Odwoływano je już kilkakrotnie z różnych powodów.

Jak się dowiadujemy klerownictwo tej drużyny ma ponieść konsekwencje.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wyzd. Sportowego Nr 11

1. WS wyznacza termin zgłoszeń zawodników do „Pierwszego Kroku Bokserskiego” do dnia 28 września br.

Miejsce i godzina zawodów podane będą w następnym komunikacie. Sekretarz A. Klimczak Przewodniczący M. Tył

Bazarnik — Antkiewicz

KATOWICE, (obsł. wł.) — W dniu 3 października odbędzie się w Katowicach ciekawy międzyokregowy mecz bokserski Gdańsk — Śląsk. W ramach tego meczu Bazarnik wystąpi w wadze piórkowej, w której spotka się z Antkiewiczem. Spotkanie odbędzie się w hali wystawowej w Katowicach.

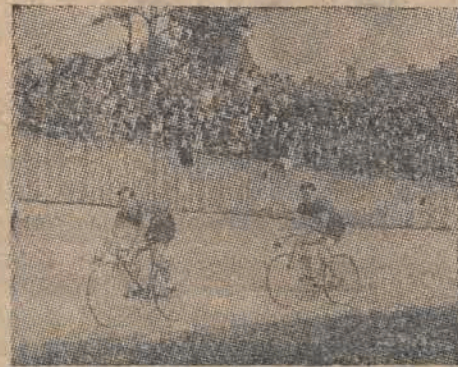
Bandyci za koszem kwiatów

częli je dusić. Podczas szamotania padł strzał. Jednej z niewiast udało się wybiec na balkon i zaalarmowała przechodniów. Bandyci rzucili się do ucieczki, przy czym jeden z nich zdołał zrabować 11.000 złotych.

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina, na skutek której został zabity milicjant Łuczak i jeden z bandytów — Matula. Zdołano ująć jedynie Kazimierza Warszawskiego. Stawiony przed Sąd Doraźny — został skazany wówczas na 15 lat więzienia.

Właściwy organizator napadu, Stanisław Szymański ukrywał się przez 2 lata na Ziemiach Odzyskanych. Zmieniał często miejsce zamieszkania. W końcu wyładował w Piątku pod Łodzią, gdzie stanął ujęty.

Wczoraj Szymański stanął przed Sądem Doraźnym. Sąd pod przewodnictwem sędziego Blochowicza skazał Szymańskiego na 12 lat więzienia.



Najszybsi nasi torowcy Kupczak (Kraków) i Bek (Łódź) stoczyli wczoraj jeszcze jeden emocjonujący pojedynek, z którego tym razem zwycięsko wyszedł łodzianin jadący na drugiej pozycji.

na walkę, z której łodzianin wyszedł zwycięsko, bijąc mistrza Polski o całe koło w czasie 13,9 sek.

O tytuł mistrza Łodzi, obok tych „tuzów” ubiegalo się jeszcze 10 innych kolarzy, a mianowicie Janicki i Kierblewski z Wrocławia, Frackowiak z Poznania i Anert z Chorzowa, z Łodzi zaś: Marchwiński, Forsyński, Gabrych Leskiewicz Jerzy i Leskiewicz Ludwik. Trzecie miejsce zajął młody Marchwiński, bijąc dwukrotnie w finale o 3 i 4 miejsce nieźle za powiadającego się Frackowiaka w czasach 14,1 i 13,9 sek.

Na piątym miejscu uplasował się Leskiewicz Jerzy, a na dalszych Anert i Janicki, który obecnie przenosi się do Łodzi i startować będzie w KS Odzież. Oprócz wyścigu sprinterskiego rozegrany został jeszcze wyścig drużynowy o mistrzostwo Łodzi dla kartowców. Na starcie stanęły tylko dwie drużyny TUR-u i EKS-u, przy czym w drużynie TUR-u jechało tylko 3 zawodników. Zwycięstwo odniosła drużyna EKS-u w czasie 6:10 (10 okrążeń toru). Najlepszy czas na 200 mtr. — 13,7 uzyskał rakowianin Kupczak w ćwierćfinale, w którym spotkał się z Janickim.

Dzisiejsze imprezy sportowe

- Boks: hala Wimy, godz. 19-ta: zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego: Włókniarz — Bawelna.
Piłka nożna: boisko TUR-u w Parku Ludowym, godz. 16.30 mecz na odbudowę Stolicy: Skra — Skóra.
Lekkoatletyka: stadion Zjednoczonych, godz. 13-ta — mistrzostwa Milicji Obywatelskiej.

OTWARCIE SEZONU PIŁKI REZNEJ
W niedzielę dn. 26 bm. Sekcja Piłki Rekowej Polskiej YMCA organizuje pierwsze w bieżącym sezonie zawody z których dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Na program zawodów złożą się: o godz. 11.00 siatkówka pań — ZKS „Włókniarz” — YMCA, o godz. 11.30 siatkówka panów — AZS — YMCA, o godz. 12.00 koszykówka panów — KS „ZRYW” — YMCA. Cel imprezy jak również wyścig mistrza Polski w spotkaniu z młodą, lecz doskonałą zapowiadającą się drużyną „ZRYWU”, winny sięgnąć do sali YMCA liczne rzesze miłośników piłki rekowej.